Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133- 44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 8 maja 1937 r. Nr 125.

Barcelona w rękach anarchistów!?

Zacięte walki między anarchistami a komunistami

Paryż, 7. 5. (PAT). Reuter donosi z Perpignan, że anarchiści, po zaciętych walkach z komunistami, zawładnęli Barceloną.

Walki w Barcelonie według relacji Havasa

Paryż, 7. 5. (PAT). Według informacyj nadeszłych z Barcelony, wczoraj jeszcze toczyły się walki uliczne. Były one szczególnie gwałtowne na niektórych przedmieściach, na ogół biorąc jednak zwłaszcza w centrum miasta, natężenie walk osłabło. Liczba ofiar, jak twierdzi Havas, była również mniejsza.

Czerwoni d-cy zmieniają się...

Paryż, 7. 5. (PAT). Jak donosi prasa paryska, gen. Sebastian **Pozas Perca**, wysłany przez rząd w Walencji do Barcelony celem przywrócenia porządku, **został mianowany dowódcą 4 dywizji, której komendant dotychczasowy gen. Jose Arancuren Roldan został złożony z dowództwa.** Poza tym gen. Pozas Perea ma wejść w skład rządu katalońskiego, aby objąć w nim sprawy wojskowe.

Anarchiści z frontu maszerują do Barcelony

Paryż, 7. 5. (PAT). „Echo de Paris“ donosi, że liczne oddziały anarchistów, znajdujące się na froncie aragońskim, opuściły swe odcinki i, zabierając z sobą artylerię i tanki, udały się do Barcelony.

Komunikacja lotnicza z Barceloną przerwana

Paryż, 7. 5. (PAT). Jak donoszą z granicy francusko - hiszpańskiej, konsul hiszpański w Perpignan ostrzega wszystkich podróżnych, udających się do Hiszpanii, aby w kierunku na Barcelonę **nie przekraczali linii Figueras.** Pociągi francuskie, idące w tym kierunku, dochodzą tylko do stacji Geroua. Komunikacja na linii lotniczej Tuluza—Casablanca, która odbywała się dotychczas z lądowaniem po drodze w Barcelonie, **została zmieniona.** Jak donosi Havas z Perpignan, wobec braku na lotnisku barcelońskim wszelkich władz policyjnych i wobec braku bezpieczeństwa na tym lotnisku, **samoloty, udające się z Tuluzy do Casablanci nie zatrzymnją się w Barcelonie, lecz lądują w Perpignan.**

Lotnicy rządowi niszczą miasta

Salamanka, 7. 5. (PAT). Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na froncie aragońskim lotnicy rządowi bombardują miasta. Katedra w Saragossie, będąca jednym z arcydzieł architektury, **tylko cudem ocalała.** Rządowe samoloty rzuciły również bomby na ulice miasta Ferra Nueva. Liczne osoby cywilne, a przede wszystkim kobiety i dzieci utraciły życie. Pod Santander nieprzyjaciel napiera w pobliżu Brisia.

Program uroczystości koronacyjnych

Chwilę koronacji obwieszczą Londynowi salwy armat

Londyn, 7. 5. (PAT). Program uroczystości koronacyjnych został już od dawna opracowany w najdrobniejszych szczegółach.

O godz. 10,30, dnia 12 maja, karoca królewska, wioząca króla Jerzego VI i królowę Elżbietę, zatrzyma się u wrót opactwa westminsterskiego. Cała droga, którą będzie podążał orszak królewski do katedry i z powrotem do pałacu buckinghamskiego, a więc przestrzeń, wynosząca przeszło 6 i pół mil angielskich, będzie obstawiona podwójnym szpalerem żołnierzy, którzy na uroczystości te wystąpią w nowych niebieskich uniformach. Spodnie będą zdobiły czerwone lampasy.

Chwilę koronacji **obwieszczą Londynowi salwy armat**, ustawionych w parku św. Jakuba i w Tower. W parku św. Jakuba ustawiono 21 armat, w Tower 61 armaty, które dadzą strzały w chwili, gdy arcybiskup Canterbury włoży na głowę królewską koronę św. Edwarda.

Pochód orszaku koronacyjnego

Orszak koronacyjny wyruszy z Buckingham Palace o godz. 8,40. Oddziały wojska, biorące udział w pochodzie, występują konno. Halabardnicy w historycznym kostiumach oraz służba królewska będą szli pieszo.

Orszak otwierają karety lorda majora Londynu i speakera Izby Gmin. Następnie będą jechały samochody kilku członków rodziny królewskiej i przedstawicieli państw obcych.

O godz. 9,15 ukaże się pochód premiera, przedstawicieli Indii, i władz kolonialnych. Będą oni jechali w następującym porządku: w pierwszej karecie zasiada premier **Baldwin**, drugą karetę zajmuje **Mackenzie King** premier kanadyjski. W trzeciej karecie będzie jechał premier Australii **Lyons** wraz ze swą małżonką. Następnie ukaże się kareta premiera Nowej Zelandii i premiera Unii Południowo-Afrykańskiej **Hertzoga**.

Bardzo malowniczo będzie przedstawiał się szósty powóz z indyjskim władcą **sir Mahammadem Zafrullahem Khanem** oraz przedstawicielem Burmy **dr Bamawem**. W następnych powozach będą jechali: premier Południowej Rodezji, premier Północnej Irlandii. W 8 karecie ukaże się emir Transjordanii i sułtan Zanzibaru. Dwie ostatnie karety 10. i 11. będą również zajęte przez egzotycznych gości — sułtana Johore i sułtana Trengganu, po których ukaże się sułtan Pahangu o bardzo długim nazwisku **Yand di Pertuan Besar of Negri Sambilan.**

Rodzina królewska opuści pałac Buckinghamski dopiero o godz. 9,49. W pierwszym powozie będą jechały obie księżniczki — ks. Elżbieta, przypuszczalna następczyni tronu i ks. Margaret Rose. W drugim powozie będą jechały księżna Gloucester i księżna Kentu, w trzecim ks. Arthur of Cannaugh wraz z małżonką oraz ks. Alicja. O godz. 10,13 ze swej rezydencji w Marlborough House wyjedzie swym powozem królowa matka Maria, będzie jej towarzyszyła królowa norweska. Wszystkie powozy rodziny królewskiej będą otoczone ekskortą wojskową.

Dopiero o godz. 10,13 z pałacu Buckinghamskiego wyruszy orszak, towarzyszący królowi i królowej. W orszaku tym, będą kroczyły różne oddziały wojska. W drodze powrotnej z pałacu Buckinghamskiego pochód będzie otwierał powóz jednego z egzotycznych władców, premier będzie jechał w 11. powozie. Król i królowa ukażą się w swej karocy **w koronach na głowie z berłem i jabłkiem królewskim w ręku.**

Dekoracje uliczne oraz iluminacje gmachów państwowych i domów będą trwały do 20 maja.

Włochy i Niemcy

na drodze do pogłębienia współpracy

Rzym, 7. 5. (PAT). Virginio Gayda, omawiając na łamach „Giornale d'Italia“ wyniki rzymskiej wizyty ministra spraw zagr. Rzeszy von Neuratha pisze, iż w sprawach gospodarczych **postanowiono ożywić wzajemną wymianę oraz rozwinąć współpracę na terenie imperium włoskiej Afryki Wschodniej.** Odnośnie do projektów, wysuwanych przez Waszyngton w sprawie światowych porozumień ekonomicznych, Włochy i Niemcy gotowe są w tym kierunku współpracować pod trzema warunkami: 1) **projekty winny być realne, a nie utopijne, 2) winny być wolne od tendencji hegemonii na rzecz niektórych państw, 3) nie mogą zmierzać do zniesienia polityki antarchicznej, którą muszą prowadzić Niemcy i Włochy.**

Przechodząc do spraw politycznych, Gayda twierdzi, że oderwanie się Niemiec i Włoch od Ligi Narodów w żadnym razie nie może oznaczać negatywnego ustosunkowania się do szerszej współpracy europejskiej. Włochy i Niemcy posiadają **odmienną koncepcję pokoju, niż Francja i Anglia.** Różnice są jednak nie sprawą zasad, **ale metod.** Oś Rzym—Berlin polega na koncepcji współpracy z innymi państwami i nie ma żadnych celów tajemnych. Koncepcja ta ożywiona chęcią uszanowania interesów innych państw posiada znaczenie również dla spraw hiszpańskich i naddunajskich.

W sprawie hiszpańskiej Włochy i Niemcy pragną tylko przywrócić narodowi hiszpańskiemu warunki, które by pozwoliły na swobodną decyzję o własnym losie i całkowicie oswobodziły Hiszpanię od narzuconej jej z zewnątrz rewolucji komunistycznej. — W konsekwencji Niemcy i Włochy nadal traktują ze zrozumiałą rezerwą nowe projekty mediacji, wysuwane z różnych stron. W basenie dunajskim — kontynuuje Gayda — Niemcy i Włochy zamierzają coraz lepiej uzgadniać swe stanowiska i dostosowywać je do narodowych interesów innych państw na zasadzie wzajemności i uszanowania wzajemnych praw. Problem austriacki układa się w sposób równoległy do linii, wytyczonej przez oś Rzym—Berlin, ponieważ Austria jako państwo niepodległe i niemieckie, związana jest z jednej strony układami lipcowymi z Rzeszą, a z drugiej strony protokołami rzymskimi z Włochami.

W zakończeniu Gayda podkreśla, iż Włochy i Niemcy **utrzymują nadal swą politykę oporu wobec niebezpieczeństwa komunistycznego.**

Nuncjusz papieski przybywa do Warszawy

Citta del Vaticano, 7. 5. (PAT). Nowy nuncjusz papieski w Warszawie, monsignore **Cortesi** zamierza w najbliższych dniach wyjechać z Rzymu do Warszawy, **dokąd przybędzie prawdopodobnie w przyszły czwartek.** Dziś nuncjusz Cortesi wizytował Papieski Instytut Polski, gdzie powitany został przez ks. prał. Zakrzewskiego. Ponadto nuncjusz wizytował generalny dom Sióstr Zmartwychwstanek, generalny dom Sióstr Nazaretanek oraz Kolegium Polskie.

Rząd Bluma działa...

Manifestacje ku czci Joanny d'Arc — wzbronione!

Paryż, 7. 5. (PAT). Wobec ogłoszenia przez rząd zakazu (!) pochodów publicznych w nadchodzącą niedzielę z okazji obchodu święta Joanny d'Arc, w którym to dniu organizacje prawicowe manifestują przed pomnikiem Joanny d'Arc na placu Piramid w Paryżu, **prasa prawicowa wystąpiła z ostrym atakiem na rząd, zarzucając mu, że zakazuje uczczenia Joanny d'Arc, gdy jednocześnie zezwala na manifestacje młodzieży socjalistycznej w miastach prowincjonalnych.** Władze policyjne wydały energiczne zarządzenia zmierzające do zapewnienia porządku.

Podwyższenie zasiłku przez ubezpieczalnie

Warszawa, 7. 5. (PAT). Zakład Ubezpieczeń Społecznych podał do wiadomości wszystkich Ubezpieczalni Społecznych reskrypt Ministerstwa Opieki Społecznej, wyrażający zgodę na wprowadzenie przez Ubezpieczalnie Społeczne, poczynając od 1 maja 1937 r. **dodatkowych świadczeń, a mianowicie podwyższenie zasiłku chorobowego do 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia, zasiłku połogowego do 75 proc. przeciętnego wynagrodzenia.**

Podwyższenie zasiłku chorobowego powoduje automatycznie **podwyższenie zasiłku domowego do 30 proc., a szpitalnego do 12 proc.** Zasiłek chorobowy łącznie z dodatkami dla dzieci został podwyższony **na 75 proc.** przeciętnego wynagrodzenia ubezpieczonego. Równocześnie ustala okólnik termin wprowadzenia świadczeń dodatkowych 1 maja 1937 r. Należy rozumieć to w ten sposób, że osobom niezdolnym do pracy w okresie do 30 kwietnia br. obliczać należy zasiłek w dotychczasowej wysokości, osobom zaś niezdolnym od 1 maja br. **w wysokości podwyższonej.** Osobom, których niezdolność będzie istniała na przełomie końca kwietnia i 1 maja br., tj. w terminie wprowadzenia świadczeń podwyższonych, obliczać należy do 30 kwietnia br. świadczenia w dotychczasowej wysokości, zaś od 1 maja br. w podwyższonej wysokości.

UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI RUMUŃSKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Warszawa, 7. 5. (PAT). Z okazji święta narodowego Rumunii, staraniem Towarzystwa Polsko-Rumuńskiego i Izby Handlowej Polsko-Rumuńskiej, odbędzie się dn. 10 maja br. w Warszawie uroczysta akademia.

Sesja nadzwyczajna -- po Zielonych Świętach

Warszawa, 7. 5. (Telef.). W kołach parlamentarnych toczą się rozmowy na temat **sesji nadzwyczajnej, która ma się rozpocząć zaraz po Zielonych Świętach.** Być może, że już w końcu najbliższego tygodnia ukaże się odpowiednie zarządzenie P. Prezydenta R. P. w sprawie sesji. Jak wiadomo, w czasie **sesji budżetowej pozostało niezałatwionych 11 rządowych projektów ustawowych i 26 poselskich.** Niewątpliwie tylko niewielka część z nich będzie mogła być załatwiona w czasie **sesji** nadzwyczajnej a to choćby tylko ze względu na krótki czas, przez który ma trwać sesja. Najprawdopodobniej na warsztacie znajdą się tylko projekty rządowe. Jeśli chodzi o nowe projekty ustawowe, to może być mowa tylko o nowych projektach rządowych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że na porządku dziennym sesji znajdzie się m. in. rządowy projekt zmian obecnej ustawy o szkołach akademickich, nad którymi obradowała ostatnia konferencja rektorów pod przewodnictwem min. Świętosławskiego. Jeśli projekt tych zmian rzeczywiście znajdzie się na porządku dziennym sesji, to niewątpliwie wywoła gorącą dyskusję, bo przecież i w czasie sesji budżetowej polityka min. Świętosławskiego w sprawie młodzieży spotkała się **w obu Izbach z silną krytyką.** Mówi się też, że w Ministerstwie Sprawiedliwości dobiegają końca prace nad projektem nowej ustawy prasowej i że mają one być zakończone przed zwołaniem sesji nadzwyczajnej, a w takim razie ustawy sę one zapewne również przedmiotem obrad. Jest to bardzo możliwe, gdyż jeszcze w czasie sesji budżetowej minister sprawiedliwości p. Grabowski mówił, że prace nad projektem tej ustawy są w toku.

Wysłannik papieski wyjechał do Londynu

Miasto Watykańskie, 7. 5. Wczoraj odjechał z Rzymu **nadzwyczajny wysłannik papieski na uroczystości koronacyjne** w Londynie **arcyb. Pizzardo, któremu aż do Florencji towarzyszył minister pełnomocny W. Brytanii przy Stolicy św. Osborne.** Odjeżdżającego na stacji żegnali liczni przedstawiciele sekretariatu stanu i korpusu dyplomatycznego, m. in. ks. **prałat Meysztowicz.**

—oOo—

Ks. biskup Sonik — wikariuszem kapitulnym w Kielcach

Kielce, 7. 5. W dniu dzisiejszym kanonicy kapituły katedralnej kieleckiej po wysłuchaniu Mszy św. do Ducha św., odprawionej w katedrze, zebrali się w sali kapitulnej kurii biskupiej **celem dokonania wyboru wikariusza kapitulnego,** który ma zarządzać diecezją do czasu mianowania przez Stolicę Apostolską nowego biskupa ordynariusza. Wikariuszem kapitulnym został wybrany **ks. biskup sufragan kielecki Fr. Sonik.**

KONTROLA RUCHU KOŁOWEGO.

Warszawa, 7. 5. (Telef.). W przyszłym tygodniu odbędzie się odprawa 50 funkcjonariuszów policji, którzy otrzymali specjalne wyszkolenie w dziedzinie nadzoru nad ruchem kołowym. Od 15 bm. wyruszą na szosy motocykle policyjne dla kontrolowania ruchu samochodów i pojazdów konnych.

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 7. 5. (Telef.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: Stała dzienna wygrana **5.000 zł.** na nr. 24.614. **30.000 zł.** na nr. 27.522, **15.000 zł.** na nry 57.099, 150.022, **10.000 zł.** na nry 47.948, 132.030, po **2.000 zł.** na nry 811, 2.158, 17.170, 41.508, 61.462, 65.713, 85.218, 105.563, 138.356, 152.633.

Straszna zbrodnia dokonana

na właścicielach majątku

Lwów, 7. 5. (PAT). **Z Złoczowa donoszą** o strasznej zbrodni, dokonanej w Bełżcu na **właścicielce dóbr Marji Jasińskiej i jej bracie Mieczysławie. Do domu ich przybyli trzej osobnicy udając wywiadowców, którzy mają przeprowadzić rewizję polityczną.** Dokonawszy rewizji napastnicy pod pozorem, zawiezienia do komisarjatu dla przesłuchania zabrali Jasińskich do samochodu. W drodze zastrzelili ich, po czym wrócili do dworu i zabrali kilka czy kilkanaście tysięcy zł. i biżuterię. Policja wszczęła energiczny pościg, w czasie którego raniła jednego z bandytów.**

Pogrzeb śp. prof. W. Tokarza

Warszawa, 7. 5. (Telef.). Dziś Warszawa odprowadziła na wieczny spoczynek ś. p. **Wacława Tokarza,** profesora Uniwersytetu J. Piłsudskiego, pułkownika W. P. w stanie spoczynku, znakomitego badacza dziejów Polski. Pogrzeb odbył się bardzo uroczyście. Kościół garnizonowy, w którym stała na katafalku trumna ze zwłokami Zmarłego wypełniona była szczelnie wiernymi. Obecni byli m. in. wiceminister w. r. i o. p. **prof. Ujejski,** liczni przedstawiciele sfer naukowych, reprezentanci wojska itd. Nabożeństwo żałobne w asyście licznego kleru odprawił **ks. biskup Szlagowski,** kazanie wygłosił kanclerz Kurii polowej **ks. prałat Mauersberger.** Po nabożeństwie ruszył sprzed kościoła garnizonowego kondukt w kierunku cmentarza Powązkowskiego, prowadzony przez **ks. prof. Grabowskiego,** w asyście kleru. W pogrzebie wzięła udział kompania honorowa piechoty. Nad grobem przemówienia, sławiące zasługi Zmarłego, wygłosili rektor Uniw. Warsz. **prof. Antoniewicz,** dziekan Wydz. Humanist. Uniw. Warsz., **prof. Wędkiewicz,** przedstawiciel Akademii Umiejętności, **prof. Uniw. Jagiell. Konopczyński** oraz przedstawiciel młodzieży.

Eksport cukru polskiego wzrośnie o 70 proc.

Co zawiera międzynarodowa konwencja cukrownicza

Londyn, 7. 5. (PAT). W związku z zakończeniem w Londynie międzynarodowej konferencji cukrowniczej, członek biorący w niej udział delegacji polskiej, wiceprezes związku cukrowniczego w Polsce p. Sachs udzielił przedstawicielowi PAT-a wywiadu w którym sprecyzował zadania i wyniki obrad konferencji.

Jednym z najważniejszych osiągnięć jest zabezpieczenie wolnego rynku światowego tj. zapotrzebowania cukru w państwach importujących na dalszych 5 lat przed skurczeniem, drogą zobowiązania głównych producentów cukru **do nie powiększania własnej produkcji i przestrzegania porządku, regulującego zagadnienie cukrownicze, ustalonego przez obecną konferencję.**

Następnie konferencja **dokonała podziału wolnego rynku pomiędzy państwa eksportujące** oraz powołała do życia międzynarodową radę cukrowniczą z siedzibą w Londynie dla regulowania stosunków pomiędzy poszczególnymi kontyngentami i wyrównywania powstających w ciągu najbliższego 5-lecia różnic.

Przy podziale wolnego rynku Polska po trudnych pertraktacjach **uzyskała kontyngent w wysokości 120 tys. ton,** co w porównaniu z eksportem z ostatniego roku **oznacza wzrost o prawie 70 proc.**

Jeśli porównać kontyngenty eksportowe poszczególnych państw z rzeczywistym eksportem ostatniego roku, to okaże się, że **najlepsze rezultaty osiągnęły Niemcy a zaraz potem Polska.**

Czy zawarcie konwencji wpłynie na polepszenie ceny na rynku światowym **pokaże dopiero przyszłość.** Zdania ekspertów skłaniają się w tym kierunku, że **bezwarunkowo poziom cen się podniesie.** Japonia, Meksyk, Argentyna i Włochy nie uczestniczyły w konferencji, istnieje jednak nadzieja, że **przystąpią one w przyszłości do porozumienia.**

Wpływy i wydatki budżetowe w kwietniu

Nadwyżka budżetowa wynosi 750 tys. zł.

Warszawa, 7. 5. (PAT). Miesiąc kwiecień jako pierwszy miesiąc roku budżetowego 1937-38 wykazał dalsze wzmocnienie sytuacji budżetowej państwa. Ogółem dochody w kwietniu wyniosły **190.680 tys. złotych** i są wyższe od kwietnia roku ubiegłego o **przeszło 15 mil. zł.** Wydatki wyniosły — **189.930 tys. złotych** i są również większe od wydatków z kwietnia roku ubiegłego o **14.900 tys. zł.,** przy czym na zwyżkę tę wpłynęła przede wszystkim przewidziana w budżecie zwiększona obsługa długów państwowych Na ten cel wydatkowano w kwietniu rb. **24,5 milionów zł. w porównaniu z 16,2 milionów złotych w kwietniu 1936 r.** Wydatki na bieżącą administrację bez obsługi długów wynoszą w kwietniu br. **165,5 mil. zł.,** kształtujące się na poziomie nawet nieco niższym w. porównaniu z wydatkami ostatnich miesięcy (w marcu 180,1 mil. zł., w lutym 162,2 mil. zł. i w styczniu 166,3 milionów złotych). **Nadwyżka budżetowa za miesiąc kwiecień wyraża się kwotą 750 tys. złotych** (w kwietniu roku ub. 450 tys. zł.).

Zakończenie dochodzeń w sprawie katastrofy kolejowej w Rudnikach

Warszawa, 7. 5. (Tel.). Zakończone zostały dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej lux-torpedy w Rudnikach pod Częstochową. W związku z tą sprawą przesłuchano blisko 80 świadków, w tym trzy osoby pozostające jeszcze na kuracji w szpitalu z powodu odniesionych ran w czasie zderzenia się lux-torpedy z wagonem pociągu, stojącego na bocznym torze. Zwrotniczy na stacji Rudniki **Bekus** jako domniemany główny winowajca katastrofy odpowiadać ma z art. 215 i 230 kodeksu karnego za spowodowanie powszechnego niebezpieczeństwa, **które pociągnęło za sobą śmierć pięciu osób i ciężkie poranienie 20 pasażerów.** Dochodzenie przeciwko kierownikowi ruchu na stacji w Rudnikach Deraczowi ulec ma umorzeniu, gdyż nie stwierdzono z jego strony żadnej winy.

Anarchiści panami Barcelony

Saragossa, 7. 5. (PAT). **Według wiadomości, nadeszłych z Katalonii, na ulicach Barcelony toczą się dalsze walki uliczne. W mieście Atarazanas pod Barceloną osadzono w więzieniu licznych sympatyków rządu katalońskiego. Przywódcę socjal-demokratów Carnobera dokonano zamachu i ciężko go zraniono. Przed konsulatem Z. S. R. R. w Barcelonie ustawiono straże wojsko we.**

Opanowane przez anarchistów czołgi krążą po drogach, zmuszając do miasta i utrudniają komunikację. Gen. Pozas, który ogłosił stan wojenny, jest całkowicie bezsilny wobec poczynań anarchistów. Przysłane z Walencji oddziały wojskowe stawiają bierny opór i odmawiają strzelania do anarchistów.

Węgierski uczony gościem Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 7. 5. Dzisiaj o godzinie 12. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste powitanie przybyłego na zaproszenie wydziału prawa U. J. do Krakowa prof. i dziekana wydz. prawniczego Uniwersytetu Budapeszteńskiego **prof. Franciszka Eckhardta.**

W auli U. J. uczonego węgierskiego oczekiwali rektor U. J. prof. dr Szafer z prorektorem prof. dr Krzyżanowskim, liczne grono profesorów U. J., generalny sekretarz Polskiej Akademji Umiejętności prof. U. J. dr Kutrzeba, przedstawiciele konsulatu węgierskiego w Krakowie.

Powitalne przemówienie do gościa węgierskiego wygłosił po łacinie dziekan prof. dr Kłodziński. Z kolei zaprosił na katedrę prof. dra Eckhardta, który powitany burzliwymi oklaskami wygłosił w języku polskim wykład na temat „Pierwotny ustrój Polski i Węgier“. Po odczycie zgromadzeni urządzili węgierskiemu uczonemu serdeczną owację.

W godzinach popołudniowych dziekan i profesorowie wydziału prawniczego U. J. podejmowali gościa węgierskiego śniadaniem w hotelu francuskim.

W sobotę prof. dr Eckhard na zaproszenie Towarzystwa Historycznego wygłosi w lokalu tego towarzystwa o godzinie 20 odczyt pod tyt. **„Ustrój stanowy i współczesna konstytucja węgierska“.**

Przygotowania do ograniczeń w adwokaturze

Warszawa, 7. 5. (Telef.). Naczelne władze palestry zwróciły się do Izb Adwokackich w sprawie ewentualnego określenia maksymalnego przyrostu nowych adwokatów w poszczególnych okręgach sądowych. Zapytania te pozostają w związku z projektami wprowadzenia kontyngentów nowych adwokatów po reformie ustroju palestry. Należy tu zaznaczyć, że projekt ustawy o reformie adwokatury nie został w czasie sesji budżetowej załatwiony. Być może, że znajdzie się on na porządku dziennym obrad sesji nadzwyczajnej, która rozpocznie się w drugiej połowie maja.**

NIESPODZIEWANE ZAKOŃCZENIE STRAJKU BUDOWLANEGO.

Kraków, 7. 5. Strajkujący od 6 tygodni robotnicy budowlani, którzy odrzucili w środę arbitraż, postanowili dzisiaj przystąpić do pracy od poniedziałku, równocześnie zaś wysłali do Min. Opieki Społ. odwołanie od orzeczenia komisji arbitrażowej.

ZŁY STAN ZDROWIA SKAZANEGO ADWOKATA.

Kraków, 7. 5. Adw. Fensterblau, którego Sąd przysięgłych skazał na kilkuletnie więzienie za podburzające przemówienie pierwszomajowe, ciężko zachorował. Wezwani lekarze orzekli potrzebę zmiany środka zapobiegawczego.

Mniejszość polska w Czechosłowacji w walce o swoje prawa

Mor. Ostrawa, 7. 5. „Dziennik Polski“ ogłasza deklarację Komitetu porozumiewawczego mniejszości polskiej w Czechosłowacji, w której zjednoczone stronnictwa posta nawiają walczyć o prawa całego polskiego ludu, a pragnąc wykazać, że ten cały lud reprezentują, **zapowiadają organizowanie w drugiej połowie maja i pierwszej czerwca wieców na całym Śląsku Cieszyńskim.**

Proces o zajścia przytyckie

Warszawa, 7. 5. (Telef.). W ciągu dnia dzisiejszego toczył się w dalszym ciągu w Sądzie Najwyższym proces o zajścia przytyckie. **W toku rozprawy prokurator Błoński domagał się uchylenia kary w stosunku do 8 Polaków z braćmi Frączkiewiczami na czele, natomiast zatwierdzenia wyroku na wszystkich oskarżonych żydów.**

Wyrok ogłoszony ma być o godz. 21.

P. WOJEWODA W ZAKOPANEM.

Zakopane, 7. 5. (PAT). Wojewoda krakowski Gnoiński przeprowadził dzisiaj na terenie Zakopanego szereg szczegółowych inspekcji sanitarnych w zakładach spożywczych, masarniach, piekarniach i sklepach.

NARADY WICEMINISTRÓW KOMUNIKACJI W ZAKOPANEM.

Zakopane, 7. 5. (PAT). Odbyła się tu w dniu dzisiejszym z udziałem pp. wiceministrów komunikacji nż. Bobkowskiego i Piaseckiego konferencja, której tematem była sprawa budowy **nowego dworca kolejowego** i garażów dla autobusów P. K. P. oraz różne zagadnienia komunikacyjne **ze sprawa budowy autostrady Kraków—Zakopane na czele.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 5. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Berlin 212.78, Gdańsk 100.00, Nowy Jork 5.28, Paryż 23.64, Praga 18.38, Zurych 120.90, Wiedeń 99.20, marka niemiecka srebrna sprzedaż 128.00, kupno 126.00.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 53.75, 7 proc. stabilizacyjna 368.00, 3 proc. inwestycyjna drugiej emisji 64.50, 4 proc. premiowa dolarowa 38.00—36.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 59.00—59.25.

STANISŁAW HALLER

Odwrót z Kijowa 1920

Generał Tadeusz Kutrzeba powrócił w swej pracy „Wyprawa kijowska 1920“ do zarzutów, badanych już w r. 1925 przez specjalną komisję historyków. Te zarzuty mówiły, że odwrót trzeciej armii z Kijowa w roku 1920 nie odbył się w kierunku obranym przez Naczelnego Wodza, z powodu sfałszowania jego rozkazów. Dlatego zmarnowaliśmy podobno sposobność rozprawienia się z Budiennym podczas odwrotu z Kijowa.

W pracy gen. Kutrzeby są pewne pomyłki w opisie zdarzeń. One doprowadzają do mylnych wniosków. Trzeba je więc sprostować.

Trzy kolejne rozkazy Naczelnego Dowództwa dla gen. Rydza-Śmigłego do opuszczenia Kijowa: z 8, 9 i 10 czerwca 1920, które gen. Kutrzeba przytacza na str. 186, 195 i 209 swej pracy, powstały w sposób następujący:

MOMENT ROZKAZODAWCZY.

Rozkaz z 8 czerwca zredagował płk. Julian Stachiewicz po **moim referacie** u Naczelnego Wodza, który się odbył w jego obecności. Wbrew gen. Kutrzebie nie było przy tym referacie płk. Kulińskiego. Ten rozkaz zawiera jako główne kierunki odwrotu **Żytomierz i Korosteń**, i nosi mój podpis. Ma liczbę 5803/III.

Rozkaz z 9 czerwca zredagował płk. Stachiewicz po **swoim** referacie u Naczelnego Wodza. Poleciłem wtedy płk. Stachiewiczowi udać się do Belwederu i zreferować Naczelnemu Wodzowi raport gen. Rydza-Śmigłego. Gen. Rydz-Śmigły prosił o pozostawienie swej armii w Kijowie, lub w razie gdyby to nie było możebne, o zwężenie odwrotowego obszaru 3. armii od południa. Zaproponowałem przez płk. Stachiewicza, by rozkaz do odwrotu utrzymać w mocy.

Płk. Stachiewicz przywiózł mi z Belwederu decyzję Naczelnego Wodza, że odwrót ma być wykonany. Zdawał mi sprawę ze wskazówek Naczelnego Wodza na podstawie stenograficznych zapisków. Według tego sprawozdania, należało o ile możliwości uwzględnić wnioski gen. Rydza-Śmigłego, dotyczące sposobu odwrotu, z drugiej jednak strony polecił Naczelny Wódz nie zamykać 3. armii sposobności uderzenia na Budiennego. Płk. Stachiewicz się kłopocił, czy te dwa zadania nie będą ze sobą sprzeczne.

Do tych wskazówek Naczelnego Wodza, dodałem, że ja osobiście żądam **pośpiechu**, że pośpiech wydaje mi się rzeczą ważniejszą, niż pewne różnice kierunkowe. Każda godzina spóźnienia może się dziesięciokrotnie zemścić.

Płk. Stachiewicz odszedł redagować rozkaz. Aby uwzględnić moje kategoryczne żądanie pośpiechu, wysłał przed tym krótką awizację 5826/III, zawierającą jak najzwięźlejszy skrót późniejszego rozkazu L. 5833/III. Tak awizację, jak i właściwy rozkaz ja podpisałem. U gen. Kutrzeby brak wzmianki o awizacji.

Rozkaz z 9 czerwca kładzie większy nacisk na kierunek Korostenia i zwęża obszar odwrotowy 3. armii od strony południowej, odpowiednio do wniosku gen. Rydza-Śmigłego. Zamiast kierunku Kijów—Żytomierz, widnieje tam kierunek Kijów—Radomyśl. Natomiast tak awizacja, jak i rozkaz zawierają **zachęcenie** Naczelnego Wodza do rozprawy z Budiennym. W tym zwrocie, dotyczącym Budiennego, łatwo odgadnąć styl Naczelnego Wodza. To nie jest styl pułkownika Stachiewicza.

Rozkaz z 10 czerwca zredagował osobiście Wódz Naczelny. Gen. Kutrzeba myli się, mówiąc, że w tym dniu płk. Stachiewicz referował Naczelnemu Wodzowi. W tym dniu ja referowałem w Belwederze w obecności płk. Kulińskiego i Stachiewicza. Ten referat u Naczelnego Wodza stał się koniecznym wobec ponownego raportu gen. Rydza-Śmigłego, domagającego się pozostawienia 3. armii w Kijowie. Gen. Rydz-Śmigły prosił w tym raporcie o rozkaz z własnoręcznym podpisem Naczelnego Wodza, o ile odwrót będzie utrzymany w mocy. Zaprosiłem do tego referatu u Naczelnego Wodza płk. Kulińskiego, bo chciałem, by Naczelny Wódz usłyszał i jego zdanie.

Referowaliśmy przy stole, w północnowschodnim rogu gabinetu belwederskiego. Omawiano jeszcze raz wszystkie „pro“ i „contra“ odwrotu. W wyniku referatu, zatwierdził Wódz Naczelny po raz trzeci rozkaz odwrotu.

Wobec żądania gen. Rydza-Śmigłego, by Naczelny Wódz podpisał osobiście rozkaz do odwrotu, prosiłem Naczelnego Wodza o taki rozkaz. Sądziłem, że Naczelny Wódz zadowolni się kilku słowy. Naczelny Wódz oświadczył jednak, że sam podyktuje pełną dyspozycję. **Chodząc po gabinecie, dyktował płk. Stachiewiczowi powoli, słowo za słowem, zdanie za zdaniem.** Czasami przystawał, czasami przerywał dyktando, gdy się namyślał. Płk. Stachiewicz przypominał Naczelnemu Wodzowi szczegóły sytuacji przy redakcji 1. punktu rozkazu, tego punktu, który charakteryzuje sytuację. Natomiast nie wtrącał się do redakcji dalszej treści, zawierającej to, co czynić należy. Ja siedziałem przez cały ten czas przy tym samy stole, przy którym płk. Stachiewicz pisał. Po zakończeniu dyktanda, Naczelny Wódz podpisał rozkaz.

To nie była więc — jak gen. Kutrzeba mówi — redakcja płk. Stachiewicza na podstawie zapisków, to była osobista redakcja Naczelnego Wodza. **Mam najgłębsze przekonanie. że płk. Stachiewicz nie zmienił ani jednej zgłoski w tym rozkazie.**

O dalszych perypetiach tego rozkazu opowiada wyczerpująco gen. Kutrzeba.

Rozkaz z 10 czerwca oddaje więc najautentyczniej zamiary Naczelnego Wodza w owej chwili. Pomiędzy nim, a rozkazem z 8 czerwca nie ma zasadniczej sprzeczności co do kierunku odwrotu. Natomiast istnieje częściowa sprzeczność kierunkowa między rozkazami z 9 i 10 czerwca. Rozkaz z 9 czerwca zwęża odwrotowy obszar 3. armii od strony południowej, a rozkaz z 10 czerwca go znów rozszerza.

Nie wiem, czy płk. Stachiewicz przetłumaczył zupełnie ściśle, w rozkazie z 9 czerwca, zamiar Naczelnego Wodza w owym dniu. Wiem, że się kłopocił. Nie ma jednak najmniejszej wątpliwości, że rozkaz z 10 czerwca oddaje zamiar Naczelnego Wodza w owym dniu jak najautentyczniej. To był rozkaz **osobisty** dla gen. Rydza-Śmigłego To nie były wskazówki dla referenta.

Po 10 czerwca pracowałem jeszcze do 20 lipca w Naczelnym Dowództwie, referowałem więc jeszcze ze 40 razy Naczelnemu Wodzowi. Naczelny Wódz ani słówkiem mi nie wspomniał, że odwrót 3. armii go nie zadowolnił. O wymówkach uczynionych majorowi Bortnowskiemu, o których gen. Kutrzeba pisze, dowiedziałem się dopiero w roku 1925 *).

Tyle co do strony technicznej, powiedzmy rozkazodawczej tej kwestii. Mógłbym na tym poprzestać. Słyszę już jednak protest młodszych wojskowych, których strona techniczna tej kwestii dlatego mniej interesuje, że mało im są znane zaangażowane w niej osoby.

W KTÓRYM KIERUNKU?

Słyszę już, jak domagają się głośno:

„Dobrze, dobrze, ale nas interesuje bardziej merytoryczna strona tej sprawy, mianowicie pytanie: w jakim trzeba było iść kierunku, aby się w odwrocie z Kijowa rozprawić na pewne z Budiennym?“

Na to pytanie chcę im dać odpowiedź.

„Weźcie młodzi koledzy, pracę gen. Kutrzeby do ręki i pomedytujcie chwilkę nad szkicem w załączniku 6. Jest to sytuacja, która dała impuls do odwrotu. A jeżeli nauczyliście się już myśleć tak zwanymi kategoriami operacyjnymi, to dojdziecie do wniosku, że jedyny kierunek, który dawał tę pewność, biegł wzdłuż linii kolejowej Kijów — Koziatyn.

Aby zmusić Budiennego do przyjęcia stanowczej walki, trzeba było zagrozić jego tyłom. Kierunek Kijów — Żytomierz nie zachodził na jego tyły; podstawą jego działania był obszar na południowy wschód od Koziatyna, skąd przyszedł. Stamtąd czerpał swe potrzeby. Tylko kierunek Kijów — Koziatyn zachodził na jego tyły i byłby go zmusił do odwrotu z Żytomierza, o ileby się tam zapędził, a dalej do walki z nami, podobnie, jak się to później stało z końcem sierpnia 1920 pod Zamościem. To wam też tłumaczy ostatecznie, dlaczegom się wtedy dosyć obojętnie ustosunkował do kwestii, która kłopociła płk. Stachiewicza: Kijów — Żytomierz, czy Kijów — Radomyśl“.

„Dobrze, powiecie, ale dlaczego nikt nie zaprojektował wtedy kierunku na Koziatyn? Czy go w ogóle nikt nie wziął pod uwagę?“

„Pod uwagę był brany i to przed innymi kierunkami, ale go odrzucono. Aby doprowadzić 3. armię w tył, nie gołą, lecz zaopatrzoną i bitną, trzeba było oprzeć jej odwrót, conajmniej jednym skrzydłem, o jedną z kolei żelaznych: Kijów — Koziatyn lub Kijów — Korosteń. Lecz o ile można się było spodziewać, że materiał wojenny 3. armii wróci po linii Kijów — Korosteń cało: (ta nadzieja się też spełniła), o tyle nikt nie liczył na to, by na kolei Kijów — Koziatyn, okupowanej i zniszczonej przez Budiennego, wrócił choć jeden cały pociąg. Dlatego i przede wszystkim dlatego szukano już od 8 czerwca, we wszelkich kombinacjach odwrotowych, oparcia tylko o kolej Kijów — Korosteń.

Zresztą wpłynął na to jeszcze inny powód, o którym nie zapominajcie nigdy w waszych pracach: wasze dzisiejsze rozważania, to gra odkrytymi kartami, a wtedy graliśmy kartami zakrytymi.

Nie mieliśmy tych wszystkich danych, które przedstawia szkic 6, a te dane, któreśmy mieli, były zamglone niepewnością, która towarzyszy zawsze dowodzeniu na wojnie. Przede wszystkim niepokojącą niepewnością, w jaki sposób — mniej lub bardziej skuteczny — odbędzie się próba sedanizacji (tj. otoczenia, — uw. „Gł. N.“) 3. armii przez wroga. W tej niepewności woleliśmy nie przeciągać struny i nie projektować dla 3 armii takiego zadania, które choć najskuteczniejsze, mogło się jednak okazać za ciężkie, tym bardziej, że w sytuacji, która się wytworzyła, **za ciężkie** zadanie mogło się stać dla 3. armii **fatalnym**. Któż rzuci dzisiaj na nas za to kamieniem?

Dlatego nie porównujcie dzisiejszych rozważań z rzeczywistością z roku 1920. Tamta rzeczywistość, to życie, jakim ono jest, dzisiejsza praca przy zielonym stoliku, to praca papierowa, będąca doskonałym ćwiczeniem dla młodych oficerów, ale mająca mało wspólnego z rzeczywistością, o wiele trudniejszą, ale też dla żołnierza o wiele ponętniejszą.

Pamiętajcie, abyście nigdy nie mieszali jednego z drugim“.

*) U gen. Kutrzeby jest jeszcze inna, pozornie drobna pomyłka, która jednak wywołuje nieporozumienia. Gen. Kutrzeba degraduje mnie konsekwentnie w tekście swej pracy do stopnia „pułkownika“, a przytacza rozkazy z roku 1920, podpisane przeze mnie z dopiskiem „generał“. Stąd powstaje wrażenie, że dwóch Hallerów pracowało w Naczelnym Dowództwie. Gen. Kutrzeba miał w swych rękach kilkanaście lub kilkadziesiąt rozkazów Naczelnego Dowództwa, przeze mnie podpisanych. Czy mu nie przypomniały, że byłem w r. 1920 generałem?

Przegląd prasy...

Nie ma przesilenia w Stronnictwie Ludowym

W związku z powierzeniem b. posłowi Mikołajczykowi pełnienia obowiązków prezesa Stron. Ludowego, pojawiły się ostatnio w prasie przytoczone i przez nas pogłoski, dotyczące osoby b. marsz. Rataja i zmian w Stron. Ludowym.

Pogłoski owe dawały pole do szerokich domysłów. W „Głosie Powszechnym“ ukazało się następujące doniesienie, które zapewne położy kres komentarzom, jakie wywołał urlop p. Rataja:

„Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego otrzymał list nast. treści od b. marszałka Rataja:

„Pojawiły się w prasie pogłoski, jakoby urlop mój miał polityczne podłoże i był ogniskiem tarć czy walk w łonie Stronnictwa Ludowego. Oświadczam, iż pogłoski te nie mają żadnej podstawy. Powodem mego urlopu jest zły stan zdrowia i konieczność przeprowadzenia kuracji“.

Równocześnie Nacz. Komitet Wykon. S. L. wydał komunikat, podpisany przez p. o. prezesa M. Mikołajczyka i sekretarza nacz. J. Grudzińskiego, w którym nadmienia się, że wiadomości na temat rzekomego przesilenia w Stronnictwie nie odpowiadają prawdzie i nie mają żadnego uzasadnienia“.

Polsce potrzeba reform, ale reform przemyślanych

Już nieraz zwracano uwagę, że żadne chyba z państw europejskich nie miało w ciągu ostatniego 10-lecia tylu ustaw, przewracających nieopatrznie wszystko do góry nogami, co Polska. Była to „radosna twórczość, która wszelki najrozsądniejszy głos krytyki potępiała w czambuł jako antypaństwową demagogię. Ten pęd nieopatrznych reform, bynajmniej nie ustał, o czym świadczy następujący głos **„Czasu“**:

„Mniej więcej od chwili zgonu Wielkiego Marszałka raz po raz i to ze wszystkich stron spotykamy się z twierdzeniem, że rzeczywistość polską należy poddać radykalnej reformie, że to i owo albo nawet wszystko musi ulec zasadniczej zmianie. Tej swoistej nadprodukcji reformatorów, a ściślej mówiąc kandydatów na reformatorów, będących na razie tylko propagatorami wszelakich reform nie należy się dziwić. Wszak wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę z braków i niedomagań dnia dzisiejszego. Co więcej, wszyscy te braki i niedomagania odczuwamy boleśnie na własnej skórze. — Wszyscy więc chcemy takich czy innych zmian, i z tego powodu chętnie dajemy posłuch tym, ktorzy konieczność tych zmian głoszą, występując w charakterze reformatorów.

Ten stan umysłów, aczkolwiek najzupełniej naturalny i zrozumiały, kryje w sobie jednak niebezpieczeństwa. Od poczucia odpowiedzialności i dojrzałości tych, którzy na opinię publiczną wpływ wywierają, będzie zależało, czy niebezpieczeństwa te staną się naprawdę groźne i istotne, czy też owa tęsknota do zmiany na lepsze przerodzi się w twórczą energię i działalność“.

Rozważania na temat reform kończy „Czas“ zaznaczeniem, że **wiele reform jest w Polsce potrzebnych, ale reform konkretnych, przemyślanych, opartych na ścisłym rachunku, strat i zysków.**

Horoskopy reformy licealnej

Przykładem reform, które są niczym innym, jak nieopatrznymi eksperymentami ludzi bez poczucia odpowiedzialności, za które społeczeństwo drogo płaci, to reformy szkolne. Reformy te wywołały i wywołują tyle zastrzeżeń, że niewątpliwie byłyby zarzucone, gdyby nie obawy dalszego wzmożenia chaosu szkolnego. Obecnie rozgorzała dyskusja na temat liceów, które, jak pisze „Wieczór Warszawski“ stały się tragedią rodziców i młodzieży. Rodzice, pisze dziennik,

„są w tej chwili w wielkim ambarasie, dochodzącym nie raz do rozpaczy. Nie wiedzą, co robić ze swymi dziećmi, ponieważ muszą decydować o wyborze typu liceum, a przez to także o przyszłym zawodzie swoich dzieci. To przybliżenie terminu wyboru zawodu w warunkach wyjątkowo trudnych, kiedy nie wiemy, po jakich torach potoczy się rozwój naszego życia społecznego i gospodarczego, powoduje szczególniejszą trudność decyzji po stronie rodziców i młodzieży“.

Rodzice zwracają się na wszystkie strony o radę i pytają się, zaznacza cytowane pismo: „Co mamy robić z naszymi dziećmi?“ Pytanie to kieruje się przede wszystkim do nauczycieli, a ci są zdezorientowani i zniechęceni.

Sprawa „miary człowieka stającego przy sztandarze obrony Polski“

W czwartek odbył się w Warszawie w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego zjazd działaczy społecznych wojew. warszawskiego, zwołany — jak pisze „Gazeta Polska“ celem skoordynowania wspólnie prowadzonych prac w terenie oraz ustalenia wytycznych działania w stosunku do Obozu Zjedn. Narodowego. W zjeździe wzięło udział około 700 delegatów ze Zw. Strzeleckiego, Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Federacji PZOO, Zw. Legionistów i Zw. Peowiaków. Przemówienie wygłosił gen. Galica, szef odcinka wiejskiego OZN.

W przemówieniu jego na uwagę zasługują następujące słowa.

„Skoordynowanie i skupienie wszystkich sił społecznych wokół hasła obrony Polski, to nie frazes. To nie jest, jakby się komuś krótkowzrocznemu, albo zaślepionemu mogło wydawać „gra słów“, lub „gra polityczna“. To jest nakaz, który musi obowiązywać bez wyjątku każdego Polaka, chcącego żyć w swoim własnym, niepodległym, a mocnym państwie. (Oklaski).

Miarą człowieka stającego przy sztandarze obrony Polski nie powinny być i nie mogą być dzisiaj jego zasługi, czy winy przeszłości, ale jedynie i wyłącznie realna wartość rzetelnej i czystą intencją dyktowanej pracy, jaką wnosi do zbiorowego wysiłku“.

Społeczeństwo polskie daje wciąż dowody, że rozumie potrzeby skupienia sił wokół hasła obrony Polski i pragnie skupienia. Do realizacji tego hasła potrzeba jednak m. in., by słowa gen. Galicy, dotyczące **„miary człowieka, stającego przy sztandarze obrony Polski“** stały się naprawdę czymś realnym, a nie tylko **„grą słów“.**

Migawki

Dzisiejsze małżeństwo

— Bądź zdrów, — z okien wagonu woła pani Zofia.

— Bądź zdrowa, — odpowiada jej mąż, pan Józef.

— Na wakacje pani Zofia jedzie? Zapytuję pana Józefa po odjeździe pociągu...

Popatrzył z podełba ten sympatyczny zresztą młody człowiek.

— Wakacje? Chyba wakacje od rozsądku i porządku.

— ?

— Pobraliśmy się przed pięcioma tygodniami... Zosia pracuje w Katowicach. Ja w Krakowie. Ona nie może znaleźć posady w Krakowie, ani ja w Katowicach. Rozumie pan?

— I tak ciągle jesteście w rozjazdach?

— W jedną sobotę ja do niej, w drugą ona do mnie... Eh, machał ręką. Szkoda gadać.

— No?

— Przyjazd jest wybuchem radości. Odjazd — tragedią. Tragedią coraz większą. Każda niedziela, dzień odjazdu, jest zatruta już od samego rana. Więcej w ten jeden dzień cierpię, niż przez cały tydzień.

I t. d... Ileż takich małżeństw jest na terenie Polski! BAYARD.

Ruch wydawniczy

„ORLĘTA“. Ukazał się już nr 9 (maj b. r.) tego bardzo ciekawego miesięcznika ilustr. dla młodzieży szkolnej. Cena 30 gr. (str. 117—138). Adres red. i adm.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

KS. DR MICHAŁ KLEPACZ: „Kierunki organizacyjne oraz ideały wychowawcze we współczesnym szkolnictwie polskim“. (1937, Kraków, stron 372 w dużej ósemce).

Praca ks. dr Klepacza dzieli się na dwie części. W pierwszej autor omawia organizację szkoły polskiej i reformy szkolne, pojęcie „monopolu szkolnego“, organizację szkoły pod względem wyznaniowo-religijnym, koedukację, organizacje zawodowe nauczycielskie w Polsce, ich stosunek do religii i duchowieństwa. W części drugiej rozpatruje: pojęcie potrzeby ideału wychowawczego, czynniki wychowawcze, wychowanie charakteru, wychowanie społeczne (a w jego ramach wychowanie narodowe i państwowe), wreszcie wychowanie religijne. Bardzo ciekawy jest rozdział książki o akcji przywódców ZNP przeciwko Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu. W tej części autor przytoczył wiele materiałów źródłowych i dokumentów. W dodatku zamieścił listy pasterskie Ks. Kardynała Prymasa Hlonda i Ks. Biskupa Adamskiego oraz trzy aktualne rozporządzenia władz szkolnych.

„Polska“ reklama w pismach francuskich

W dn. 19 kwietnia w dwóch pismach francuskich ukazały się ogłoszenia wystawy z 1937 r., podane przez jedną z francuskich agencyj i zawierające zdanie, zredagowane jakoby w języku polskim („Badaitie, roswolnienie, zaczina“). Przeprowadzone zbadanie sprawy przez Polski Komisariat Wystawy w Paryżu ustaliło, jak donosi PAT., co następuje: Ogłoszenie, o którym mowa, było jednym z wielu, zredagowanych częściowo w językach obcych, mających na celu przyciągnięcie cudzoziemców na wystawę. Redakcję tekstu polskiego wspomniana agencja powierzyła jednemu ze swych współpracowników, który oświadczył, iż zna m. in. również i język polski.

Na skutek przeprowadzonego śledztwa, urzędnik ten w piśmie, skierowanym do agencji, wyrażając najgłębszą skruchę. — oświadczył, iż **lekkomyślnie zadeklarował znajomość języka polskiego, gdyż był w Polsce przed 25 laty i od tego czasu nie miał języka polskiego w użyciu**, przy redagowaniu wspomnianego tekstu korzystał z informacyj osób trzecich. Jak z powyższego wynika, sprawa cała powstała na skutek lekkomyślności pewnych czynników w powyższej agencji, które padły ofiarą bądź niesumienności, bądź też złego żartu.

Na skutek natychmiastowej interwencji komisariatu działu polskiego wystawy, **ogłoszenie wycofano z 250 wydawnictw, w których miało się ukazać.** Wydrukowane zostało tylko w pismach francuskich „Le Populaire“ i „Gringoire“. Jeden z dyrektorów — w agencji zjawił się osobiście w biurze Polskiego Komisariatu Wystawy w Paryżu celem wyjaśnienia całości sprawy, zobowiązując się na przyszłość przedstawiać wszelkie teksty polskie do zatwierdzenia.

Tyle komunikat PAT-a. Wyjaśnienie to jednak nie wiele tłumaczy. Pozostaje skandalem fakt, że nasze czynniki „propagandy“ w Paryżu dopuściły do takiego stanu rzeczy, że półurzędowa agencja francuska nie czuje się w obowiązku porozumieć się w podobnych sprawach chociażby z ambasadą polską w Paryżu.

Rzeczy ciekawe

Stulecie wynalazku zapałki

Minęło właśnie sto lat, kiedy Jan Fryderyk Kömerer, Niemiec, wynalazł zapałki. Wynalazca ten usiłował początkowo wytwarzać sztuczne złoto, a zamknięty w więzieniu w Hohensburgu, nie odkrył wprawdzie tajemnicy produkcji sztucznego złota, lecz dokonał całkiem innego wynalazku, a mianowicie **stworzył z mieszaniny siarki i fosforu — zapałkę.** Pierwotna zapałka dawała jednak ogień przez otarcie o każdy przedmiot, wskutek czego była niebezpieczna, gdyż groziła wybuchem przy rozgrzaniu. **Rząd niemiecki zabronił więc fabrykacji tego rodzaju zapałki** i dlatego posługiwano się jeszcze kilka lat krzesiwem i hubką. Wynalazek niemiecki został jednak **przemycony do Francji i Anglii,** gdzie powstały pierwsze fabryki zapałek. Wynalezione pierwsze zapałki wydzielały z siebie trujący gaz fosforowy, co usunął Schroetter. **Uczynił zaś zapałkę całkiem bezpieczną Szwed Landstraem.** Szwecja stała się ojczyzną nowoczesnych zapałek, którymi zaczęła zalewać wszystkie rynki światowe.

Polska, która zaopatruje w swe drzewo rynek światowy, posiada drzewo osikowe, najlepsze dla produkcji zapałek.

Radio

„CHWILKA PRZYRODY“. To nowy typ audycji, który Rozgłośnia Krakowska wprowadza do programu letniego, dając każdej soboty słuchaczom, możność śledzenia 15 minutowej „Lekcji poglądowej“, odbywające się w ogrodzie Rozgłośni. Tę pracownię przyrodniczą w terenie wyzyskują krakowscy pedagogowie, aby z grupą uczniów omawiać co tygodnia popularne zagadnienia z dziedziny botaniki i zoologii. Pierwsza tego typu audycja prowadzona przez prof. J. Golańskiego będzie nadana w sobotę dnia 8 maja o godz. 15,30.

„MILI GOŚCIE BUŁGARSCY W KRAKOWIE. Na temat odwiedzin młodzieży szkolnej z Bułgarii wygłosi felieton A. E. Balicki w sobotę, dnia 8 maja o godz. 16 przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej.

„KLUB SZERMIERCZY PRZY POLSKIM RADIO“. Wielkie zainteresowanie ostatnimi rozgrywkami szermierczymi wśród młodzieży skłania P. Radio do zawiązania klubu szermierczego przy Rozgłośni krakowskiej. Począwszy od przyszłego tygodnia odbywać się będą 2 razy w tygodniu ćwiczenia w Ośrodku Wychowania Fizycznego pod kierunkiem fechtmistrza Jakubowskiego. Zgłoszenia chłopców od lat 14. przyjmuje się codziennie do godz. 15 w P. Radio, ul. Pędzichów Boczna 6, tel. 110-44. — Wypada zaznaczyć, że chłopcy będą korzystać ze wszystkich urządzeń bezpłatnie.

—oOo—

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 9 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Audycja dla wsi; 8.50 Dziennik poranny; 9.0 Trans. nabożeństwa z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek muzyczny; 14.00 Reportaż z życia; 14.30 Kapela ludowa; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Muzyka lekka z płyt; 16.25 Teatr Wyobraźni; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.00 „Kultura czytania“, szkic literacki; 19.15 Program na jutro; 19.20 Płyty; 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Na zielonej trawce“, rewia majowa; 21.30 Koncert; 22.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 23.00 Programy lokalne.

Kraków godz. 8.21 Muzyka poranna z płyt; 8.27 Pogadanka dla rolników: „Żywienie trzody chlewnej i przygotowanie dla niej karmy“; 8.42 Muzyka z płyt; 16.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 16.10 Piosenki, płyty; 19.15 Program na jutro; 19.20 Muzyka popularna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów godz. 8.21 Muzyka z płyt; 8.27 „Rozwój uprawy tytoniu w Polsce“, pogadanka; 8.42 Płyty; 8.45 Program na dzisiaj; 13.00 „Lwowska wystawa architektury“; 16.00 Muzyka popularna z płyt; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20.00 D. c. koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 8.21 „Walka z chwastami łąkowymi“, pogadanka; 8.38 Koncert życzeń; 13.00 „Co słychać na Śląsku“; 16.00 Płyty; 16.15 „Pożyteczny wypoczynek“, pogadanka; 19.15 Koncert; 19.45 Program na jutro; 19.50 Audycja pogodna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Inowrocław — Zdrój
w „Roku Wielkopolskim“

Już od 1 kwietnia trwa w Inowrocławiu sezon wiosenny. Otwarto go nie tylko oficjalnie, lecz również faktycznie. Od początku sezonu zjeżdżają się stali bywalcy i nowi zwolennicy. Zakłady i oddziały otwierają po kolei swe podwoje. Wczesne rozpoczęcie kampanii uzdrowiskowej ma tą dobrą stronę, że zakłady lecznicze i obsługa przystosowują się stopniowo do napływu kuracjuszy, pracując sprawnie zarówno w okresie początkowym, jak też przy największym nasileniu ruchu. Pod koniec kwietnia, gdy słońce silniej zagrzało, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zazielenił się Inowrocław. Od delikatnej zieleni i barwnego kwiecia wiosennego cudnie odbijają czerwone dachy jasnych will, których znowu kilka przybywa w tym roku. Wszystkie pensjonaty przyjmują już kuracjuszy, przygotowują różne niespodzianki, a niektóre nawet sprowadzają do swych kuchni dietetycznych specjalistów racjonalnego odżywiania ze stolicy.

Uczennice Liceum Dietetycznego propagują z Inowrocławia po całej Polsce system kuracyjny, przynoszący chlubę nauce dietetycznej. Cieszące się uznaniem renomowane pensjonaty zapraszają swych stałych bywalców. Pensjonat zakładowy wraz ze źródłem słono-gorzkim, borowiną, silną jodo-bromowo-potasową solanką i wszelkimi bajecznymi urządzeniami przyrodolecznictwa, z natryskami i inhalacjami mieści się w popularnych „ryczałtach“ inowrocławskich polecanych wiosną, latem i jesienią.

Piękny maj i gorące lato zapraszają reumatyków, artretyków, kobiety i dzieci i wogóle wszystkich do jedynego Zdroju Wielkopolskiego.

Przeżywamy obecnie „ROK WIELKOPOLSKI“. Po uroczystościach św. Wojciecha w Gnieźnie, po Targach Poznańskich nadchodzi czas kuracji leczniczej i wypoczynkowej w Inowrocławiu-Zdroju.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

TADEUSZ MILDNER.

Zniknął „króle“ i „pałace“...

Zanosi się nie na żarty — na „rewolucję pałacową“. Bo proszę sobie wyobrazić: Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik z 19. IV. 1937, zakazujący kupcom nierejestrowanym używania nazw-anonimowych. Odtąd każdy kupiec będzie musiał oznaczyć swoje przedsiębiorstwo — swoim imieniem i nazwiskiem. Wprawdzie nakazywał to już art. 33 prawa przemysłowego, ale nie przestrzegało tego przepisu „mocarstwo anonimowe“, powszechnie używając firm anonimowych.

Obecnie władze administracyjne będą — stosownie do okólnika — pilnie przestrzegały, aby znikły różne „pałace“, w rodzaju **„Pałaców pończoch“** (taki „Pałac pończoch“ znajduje się n. p. w Krakowie przy ulicy Floriańskiej).

A był czas najwyższy na „rewolucję pałacowa“. bo mało brakowało, a mielibyśmy... „pałac śledzi“, „pałac starzyzny“ „pałac starego żelaza“ i t. d.

— — — — — — —

Wynikiem wprowadzenia w życie wspomnianego okólnika będzie „detronizacja“ jednego z „królów“. Dla uspokojenia naszych monarchistów od razu zaznaczam, że nie chodzi tu o jakiś zamach na prawa panujących monarchów, ani nawet na przywileje „królów kurkowych“, ale o zwykłych „królów“ przemysłu.

Wiem, że w Ameryce są różni „królowie“ stali, nafty, nożyków do golenia i t. p. pożytecznych przedmiotów: nie wiedziałem jednak, że i Kraków może poszczycić się posiadaniem „króla“... Przechodząc kiedyś przez ulicę Rakowicką, zauważyłem nad jednym ze sklepów napis: KRÓL PŁÓCIEN.

Biedny p. Jarmusch (takie jest nazwisko „króla płócien“) będzie musiał teraz zrezygnować z tronu...

— — — — — — —

Łatwo się domyślić, że owe szumnie brzmiące firmy są przedsiębiorstwami żydowskimi. Ale nie każdy jest domyślny i żydzi liczą na to; swoje nazwisko wstydliwie zatajają, a co najwyżej umieszczają je drobnymi literami w mało widocznym miejscu.

Zatajanie nazwisk kupców ma na celu wprowadzenie w błąd klientów. Jakby na urągowisko Polakom żydzi oznaczają swe przedsiębiorstwa nazwami w brzmieniu obcym. Oburzenie człowieka ogarnia, gdy idąc ulicami Krakowa co krok spotyka takie napisy jak: **„Rekord cravates“**, **„The gentleman“**, **„Louvre“**, **„A la ville de Paris“**, **„Au bon marché“** i t. p. A są to firmy z jednej tylko ulicy Floriańskiej (pryncypalnej!!).

Cudzoziemcy, którzy przyjeżdzają do Krakowa, nie mogą się nadziwić temu rzucającemu się w oczy nieposzanowaniu języka polskiego. „Cudzoziemszczyzna“ stała się plagą i to plagą zaraźliwą, bo nawet Polacy zaczęli żydów naśladować. Mamy, więc w Krakowie kawiarnię **„Pavillon“**, kwieciarnię **„Au printemps“**, fryzjernię **„Empire“** i wiele innych.

Czy nie należy tępić takiego poniewierania własnego języka? Czy można pochwalać wstydzenie się własnego języka?

Firmy katolickie, używając obcych nazw, powinny o tym pamiętać, że same sobie szkodzą, gdyż wielu kupujących omija je, uważając je za przedsiębiorstwa żydowskie. — Często można czytać w prasie ogłoszenia takich „wątpliwych“ firm, mniej więcej tej treści:

„Oglaszamy niniejszym, że firma nasza „X“, nie jest firmą żydowską...“

Takie „sprostowania“ i „ogłoszenia“ byłyby w góle zbyteczne, gdyby katoliccy przedsiębiorcy unikali niestosownego oznaczania swych przedsiębiorstw.

— — — — — — —

Klient, chcący korzystać z usług pewnego przedsiębiorstwa, powinien bez trudności rozpoznać, z jakim przedsiebiorstwem ma do czynienia i kto jest jego właścicielem. Taki też cel przyświeca przepisowi prawa przemysłowego, aby w „zewnętrznym oznaczeniu“ umieszczone było imię i nazwisko właściciela, oraz rodzaj przedsiębiorstwa (n. p. „sklep spożywczy“, „cukiernia“ i t. p.).

Żydzi — w celu wprowadzenia w błąd klientów — nie stosowali się do tego przepisu. Obecnie okólnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu zapewne położy kres dotychczasowemu anormalnemu stanowi.

Zjazdy Katolickich Związków Młodzieży w Poznaniu

Dnia 1 maja odbyły się w Poznaniu doroczne ogólnokrajowe zjazdy Katolickich Związków Młodzieży przy licznym udziale delegatów i delegatek z wszystkich stowarzyszeń diecezjalnych. Zjazdy obradowały częściowo wspólnie. Zaszczycili je swą obecnością przedstawiciele władz kościelnych, państwowych i samorządowych oraz szeregu organizacji społecznych.

JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond w dłuższym przemówieniu podkreślił ważność chwili jaką przeżywamy, o czym świadczą ostatnie trzy encykliki. Potężna, przeszło 350.000 członków licząca organizacja katolickiej młodzieży ma nie tylko przeciwstawić się komunizmowi i neopogaństwu w Polsce, ale ma zdobyć dusze dla Chrystusa. Następnie życzył Jego Eminencja związkom, aby całą ich działalność ożywiał duch solidarności. Na zakończenie Ksiądz Prymas dziękował p. prezesce M Suchockiej i p. prezesowi E. Potworowskiemu za trzyletnią ofiarną pracę.

Wojewoda poznański Maruszewski, zwracając uwagę, iż jedną z metod naszych wrogów jest wprowadzenie rozdźwięku między rządem a społeczeństwem, podkreślił, że czynnikom rządowym bardzo zależy na współpracy. Na terenie województwa poznańskiego stwierdził p. Wojewoda pozytywną rolę Stowarzyszeń i solidną pracę, nieobliczoną na demagogiczne efekty.

P. gen. Knoll-Kownacki wskazał na wartość pracy w przygotowaniu materiału żołnierskiego w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Wieś, gdzie głównie pracuje KSM, nie stoi jeszcze na należytym poziomie kulturalnym. Otóż zasady katolickie, będące fundamentem działalności KSMM, dają największą gwarancję, że materiał żołnierski, wychowany w tej organizacji będzie posiadał zdrowy rdzeń moralny, na którym armii tak zależy. Kończąc, p. Generał złożył życzenia w imieniu gen. Olszyny Wilczyńskiego, Dyr. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, który również wyraża Związkom uznanie za dotychczasową pracę.

P. Kurator Poznańskiego Okręgu Szkolnego prof. Jakóbiec przemawiając w imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. oraz p. wiceministra prof. Ujejskiego obok serdecznych życzeń udzielił wyjaśnień w sprawie stosunku naczelnych władz oświatowych do Związków Młodzieży Katolickiej. Podstawą jest tu okólnik Ministerstwa z lutego r. b.

Okólnik ten podkreśla, że przedstawiciele szkolnictwa, w szczególności instruktorzy oświaty pozaszkolnej, są powołani do współpracy z wszystkimi organizacjami, których stosunek do państwa jest pozytywny a praca w dziedzinie kulturalno oświatowej ma realne wartości. W szczególności **Katolickie Związki Młodzieży mogą korzystać z pomocy i poparcia, także w zakresie używania lokali szkolnych i pomocy szkolnych, oczywiście zgodnie z obowiązującymi przepisami. Co się tyczy w ogóle współpracy nauczycielstwa, to pozostawiona jest ona swobodnej decyzji każdego nauczyciela.** P. Kurator z zadowoleniem stwierdza, że na terenie Poznańskiego Okręgu Szkolnego współpraca czynników szkolnych i ogniw Katolickich Związków Młodzieży kształtuje się pomyślnie. P. Kurator wyraża szczere zadowolenie z tej współpracy, nadzieję dalszego jej rozwoju oraz pewność, że przyczyni się to do pogłębienia świadomości narodowej i wzmocnienia siły państwa na podstawach chrześcijańskich. Wśród życzeń nadesłanych przez Księży Biskupów znalazł się także list ś. p. Ks. Biskupa Łosińskiego, podpisany krótko przed śmiercią. Depesze i listy gratulacyjne nadesłali pp. wicepremier Kwiatkowski, marszałek Prystor, wiceminister K. Morawski, prezes Światowego Związku Polaków W. Raczkiewicz i in. Po sprawozdaniu, złożonym przez ks. dyrektora Bilkę ks. dr Kozłowski dyr. Kat. Szkoły Społecznej wygłosił referat n. t. „Katolicki program społeczny w działalności Akcji Kat. Młodzieży“, poczym wywiązała się bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja. Obok załatwienia normalnych spraw organizacyjnych zjazdy powzięły m. in. rezolucję w sprawie utworzenia związkowego ośrodka wyszkolenia, mającego kształcić przodowników i przodownic KZMM i KZMŻ dla całej organizacji. Drugą ważną uchwałą jest postanowienie urządzenia w roku 1938 ogólnopolskiego zlotu młodzieży męskiej katolickiej, poświęconego uczczeniu 25-lecia organizacji.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Przegląd światowej sytuacji zbożowej

W ubiegłym tygodniu sytuacja na rynkach światowych uległa poważnym wahaniom, natomiast na europejskich rynkach zbożowych sytuacja doznała pewnej stabilizacji. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zbiory zapowiadają się pomyślnie; w kołach rolniczych mówi się nawet o perspektywie zbiorów rekordowych. Podobnie sytuacja kształtuje się i w Kanadzie. Na giełdach argentyńskich tendencja kształtuje się zniżkowo. Ogólny obszar zasiewów objął 6.5 miliona ha, t. j. o 14.5 proc. mniej niż w roku ubiegłym. Przewidywany jest jedynie w roku bieżącym eksport kukurydzy i pszenicy. Z Australii dochodzą wieści o dobrych możliwościach zbiorów.

W Niemczech zbiory zapowiadają się bardzo dobrze, tylko w niektórych okręgach musiano zaorywać oziminy. Polski eksport od sierpnia 1936 roku do stycznia 1937 roku wyniósł 37.890 ton pszenicy (przed rokiem 27.960 ton) oraz 216.000 ton owsa (183.000 ton w r. ub.); wywóz owsa spadł do 52.300 ton (73.560 ton); nieco zwyżkował eksport mąki do 124.000 ton (128.160 ton).

W Austrii panują chłody i zasiewy doznały pewnego opóźnienia. Dowóz płodów rolnych na targowiska jest bardzo słaby. Obszar zasiewu jęczmienia uległ ograniczeniu skutkiem długotrwałych deszczów, wzamian za to obszar cukrówki został zwiększony.

Na Węgrzech stan kultury zbożowej jest niepomyślny, prace polne są znacznie opóźnione. Eksport żyta był dosyć żywy, natomiast pszenicy ograniczony. W Rumunii zaprzestano wypłacać premie eksportowe na pszenicę. Dowóz na targi uległ zwiększeniu. Zapasy eksportowe pszenicy są niedostateczne. Eksport kształtuje się po cenach minimalnych, np. pszenicę 186 sh. fob Constanca.

W Grecji władze zezwoliły na import 50.000 ton pszenicy z Jugosławii, Rumunii i Węgier za wolnymi dowozami.

W Jugosławii, według sprawozdań urzędowych, zbiór z hektara kukurydzy wyniósł w r. 1936 19.2 q., cały zbiór wyniósł 51.8 miliona q., co jest o 71 proc. więcej niż w 1935 roku, a 19 proc. więcej niż przeciętna zbiorów w ostatnich 5 latach. W roku bieżącym do Francji i Niemiec eksportowanych będzie po 5.000 wagonów pszenicy.

Żydzi polscy będą emigrować na Madagaskar

Polska Agencja Agrarna donosi: **Minister kolonii Marius Moutet przyjął dziś ambasadora R. P. w Paryżu, Łukasiewicza, który przedstawił mu udającą się na Madagaskar, w celu zbadania możliwości imigracyjnych, polską komisję studiów pod przewodnictwem dyrektora Mieczysława Lepeckiego, w skład której wchodzą pp.: Leon Alter, dyrektor żydowskiego towarzystwa emigracyjnego oraz inż. agronom Salomon Dyk, specjalista od spraw rolniczo-sadowniczych.**

* * *

Z tego należałoby wnosić, że żydzi polscy zainteresowali się projektem francuskim — emigracji żydów z Europy na Madagaskar. Wyjazd komisji jednocześnie świadczy, że problem emigracji żydów z Polski przybiera pewne konkretne formy.

— § —

Reforma rad korporacyjnych we Włoszech

Rady prowincjonalne gospodarki korporacyjnej, będące odpowiednikami izb przemysłowo-handlowych, zostały obecnie przemianowane, dekretem królewskim, na „rady prowincjonalne korporacyj“. Skład komitetu prezydialnego został powiększony, jak również zakres jego działania, przede wszystkim w zakresie ustalania cen hurtowych i detalicznych oraz kontroli nad rynkiem, jak również nadzoru nad wykonywaniem zbiorowych umów pracy. Jednocześnie minister korporacyj rozesłał okólnik do wszystkich rad, polecając zwrócić uwagę przemysłowców i kupców, że przekazanie przez partię faszystowską instytucjom korporacyjnym kontroli nad cenami bynajmniej nie ma być uważane za jej osłabienie, przeciwnie — kontrola ta prowadzona będzie obecnie z jeszcze większą skrupulatnością i energią.

HURTOWNICY CHRZEŚCIJAŃSCY RADZĄ.

W Domu Kupiectwa Polskiego w Poznaniu odbyły się obrady wszechpolskiego zjazdu chrześcijańskich hurtowników spożywczo-kolonialnych. Na zjazd przybyło **kilkudziesięciu delegatów z całej Polski.**

Jakie lokale zwolnione są od podatku?

W najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszony zostanie okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 5 maja br. w sprawie podatku od lokali lub ich części, zajętych przez zakłady przemysłowe, połączone ze sprzedażą produktów własnego wyrobu.

Okólnikiem tym wyjaśnione zostało, że od podatku od lokali **zwolnione są nie tylko lokale, zajmowane na zakłady przemysłowe, lecz także i te części tych lokali, które są specjalnie przeznaczone na sprzedaż własnych wyrobów.** Zwolnienie to następuje również w wypadku, **gdy lokale te znajdują się poza zakładem przemysłowym, jednak na terenie tej samej nieruchomości.**

Zwolnienia powyższe przysługują jedynie w wypadkach, gdy w lokalach tych sprzedawane są wyłącznie produkty własnego wyrobu.

Przymusowy arbitraż w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego

W związku z zatargiem w sprawie wysokości płac w górnictwie węglowym Zagłębia Dąbrowskiego, minister opieki społecznej **powołał komisję rozjemczą, która wyda orzeczenie w drodze przymusowego arbitrażu.**

Rozprawa przed komisją arbitrażową, na której czele stanie główny inspektor pracy p. Klott, **odbędzie się około połowy maja.**

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek, 7 maja b. r. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.25—30.75
Pszenica dworska czerw. stand.	30.00—30.25
Pszenica dworska biała stand.	29.75—30.00
Pszenica targowa stand.	29.00—29.50
Żyto dworskie stand.	25.00—25.25
Żyto targowe stand.	24.50—24.75
Owies dworski stand. niezadeszcz.	23.50—24.00
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	23.25—23.75
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	23.00—23.25
Jęczmień dworski stand.	23.50—24.50
Jęczmień targowy stand.	22.00—22.50
Kukurudza kraj.	23.75—24.25
Kukurudza koński ząb afrykański	29.00—33.00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	22.00—22.50
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	17.00—17.50
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie	7.00—7.50
Siano średnie	6.00—6.50
Siano kwaśne	5.00—5.50
Siano potraw	5.00—6.00
Koniczyna pastewna	9.00—10.00
Słoma długa	4.00—4.25
Ziemniaki stołowe	5.00—5.25
Otręby żytnie stand.	13.75—14.00
Otręby pszenne stand. średnie	13.50—13.75
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna nowe standarty:	
Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	34.50—35.00
Mąka pszenna pastewna	15.75—16.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.	
Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka razowa 0-95 proc.	29.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka 0-0000	48.00—49.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pecak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	52.00—55.00
Kasza tatarczana łamana	50.00—53.00

Tendencja spokojna, podaż i dowozy małe.

Z kraju i ze świata

Chałupnicy szewcy w Warszawie okupują składy

W Warszawie wybuchł na nowo strajk okupacyjny chałupników szewskich. Mimo bowiem zawarcia umowy zbiorowej przedsiębiorcy łamali umowę zbiorową. Z początku uciekano się do podstępów, ostatnio jednak zachęceni bezkarnością przedsiębiorcy zrzucili maskę.

Niejaki Klajnbart, hurtownik szewski zatrudniający około 40 chałupników, nie chcąc by pracownicy spostrzegli łamanie umowy, począł dokonywać wypłat systemem zaliczkowym. Wypłacał mianowicie zaliczkowo około dwu trzecich należności, resztę odkładając do „obliczenia“. Pracownicy jednak zażądali po pewnym czasie rozliczeń. Wówczas Klajnbart oświadczył, że otrzymali wszystko co im się należało, a jemu nie śni się nawet honorować cennika, zatwierdzonego na zasadzie umowy zbiorowej. Robotnicy Klajnbarta postanowili wobec takiego cynicznego oświadczenia przystąpić do ponownej okupacji Klajnbarta.

—:o:—

REKOLEKCJE PISARZY KATOLICKICH Zarząd Zjednoczenia Pisarzy Katolickich w Warszawie podaje do wiadomości, iż rekolekcje dla członków Zjednoczenia oraz przedstawicieli literatury i prasy, przewidziane na początek czerwca pod kierunkiem Ks. Biskupa Adamskiego przeniesione zostają na jesień b. roku.

„LEGION MŁODYCH — FRAKCJA“ W SZEREGACH P. P. S. Na radzie naczelnej „Legionu Młodych—Frakcji“, zapadła jednomyślna uchwała w sprawie przystąpienia tej organizacji do P. P. S.

Uchwała ta motywuje to posunięcie koniecznością zjednoczenia całej klasy pracującej, łącznie z pracownikami umysłowymi w szeregach P. P. S. To oficjalne potwierdzenie dokonanego już właściwie faktu nie jest żadną niespodzianką. Już od dawna było bowiem powszechnie wiadome, że nieliczna grupka młodzieży, która dokonała rozłamu w Legionie Młodych, tworząc „Frakcję“, pozostawała w stałym kontakcie z P. P. S.

W czasie ostatnich obchodów 1 maja grupka ta wystąpiła nazewnątrz w szeregach socjalistycznych.

PLAGA MOTYLI NA POMORZU. Z różnych okolic Pomorza, a szczególnie z Kaszub, nadchodzą wiadomości o masowym pojawieniu się motyli, które na skutek gwałtownego ocieplenia pojawiły się zwłaszcza w okolicach, gdzie znajdują się w większych ilościach ogrody warzywne.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. W pobliżu wsi Łopienniki pod Krasnymstawem samochód, adw. T. Webera ze Lwowa, jadący do Warszawy, a prowadzony przez szofera Dubieniaka, z nieznanej przyczyny wpadł do rowu i rozbił się. Samochodem jechało 5 osób. J. Ganz z Warszawy doznał złamania żeber i ciężkich potłuczeń, pozostali dwaj pasażerowie i szofer zostali lżej ranni.

W LUBLINIE ZAKOŃCZYŁA SIĘ KILKUDNIOWA ROZPRAWA PRZECIWKO 8 OSOBOM spośród kierownictwa budowy gmachu B. G. K. w Lublinie, gdzie przed świętami Bożego Narodzenia 1935 r. w nieskończonym schronie w kabinach natryskowych z powodu wad w budowie zmarło od zaczadzenia w czasie kąpieli małżeństwo Anna i Stanisław Wieluńscy. Przewód sądowy wykazał, że zarówno wszystkie firmy, biorące udział w budowie gmachu, jak i kierownicy budowy wywiązali się ze swoich zadań bez zarzutu i wszystkich uniewinnił.

———ooOoo———

Trzy groźne pożary w Moskwie

W parku kultury i wypoczynku przy ulicy Mantulińskiej w Moskwie, **spalił się nowowybudowany kinoteatr**, mogący pomieścić 750 osób. Przy gaszeniu pożaru pracowało 9 straży ogniowych. Budynek teatru spalił się doszczętnie. Straty wynoszą 200 tysięcy rubli. **W wielkim składzie materiałów chemicznych** przy ulicy Wietnika wybuchł groźny pożar. Spaliły się zapasy oliwy i benzyny. Wybuchy palących się materiałów utrudniały gaszenie pożaru. Przy ulicy Pierwszej Borodińskiej spalił się **klub robotników** pracujących przy budowie kolei podziemnej. Klub posiadał widownię obliczoną na 600 osób.

Katastrofa niemieckiego sterowca „Hindenburg"

35 osób spłonęło żywcem

Agencja Havasa donosi z N. Jorku o strasznej eksplozji na transatlantyckim sterowcu „Hindenburg" w czasie lądowania w Lakehurst. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w chwili, gdy sterowiec zbliżał się do wieży, gdzie miał zakotwiczyć się, nastąpił wybuch i sterowiec stanął w płomieniach. Płonący Zeppelin runął na ziemię z ogłuszającym hukiem.

Katastrofa nastąpiła o godz. 19.15 według czasu miejscowego tj. około godziny 1 czasu środkowo-europejskiego, dzisiaj.

Szczegóły katastrofy nie są jeszcze kompletne, albowiem pożar sterowca, który wskutek eksplozji stanął w płomieniach, był tak straszny i trwał tak długo, że nie można było przez kilka godzin zbliżyć się do miejsca katastrofy. Nieoficjalnie podawane są następujące liczby: pasażerów było na „Hindenburgu" 39, załogi 60. Uratowanych ma być 20 pasażerów i 44 załogi. Oznaczałoby to, że w płomieniach zginęło 35 osób. Niewątpliwie eksplozji było kilka i następowały one jedna po drugiej, w odstępach czasu, ogarniając coraz to inne części sterowca płomieniami. Około 9 wieczorem, wedle czasu amerykańskiego, a więc po przeszło 2 godzinach po eksplozji nastąpiły jeszcze trzy eksplozje. Około 10 wieczorem, czyli o drugiej nad ranem wedle czasu europejskiego, szczątki sterowca stanowiły jeszcze morze płomieni. Fakt, że pożar był tak intensywny, przypisują motorom Diesla i smarom, które używane były dla pędzenia tego motoru. Kpt. Lehman, który kierował sterowcem jest uratowany, ale leży w szpitalu z ciężkimi ranami z powodu poparzenia. Uratował się, wyskakując z kabiny kontroli.

„Hindenburg" najlepszym sterowcem tow. „Zeppelin"

Sterowiec „Hindenburg", należący do towarzystwa „Zeppelin", został wybudowany w r. 1932 w Friedrichshafen. Długość jego wynosiła 248 metrów, średnica 41 metrów. Był on zbudowany z duraluminium. Pojemność jego wynosiła 290 tys. metrów sześc. Sterowiec ten powinien być wypełniany za pomocą helium. Odstąpiono jednak że od tej zasady z powodu zbyt wielkich kosztów. „Hindenburg" posiadał 4 motory o sile 1000 koni każdy. Szybkość jego wynosiła około 150 klm. na godzinę.

Kabiny, przeznaczone dla pasażerów, mogły pomieścić 50 osób. „Hindenburg" należał do najbardziej współczesnych i najnowszych Zeppelinów. Wewnętrzne urządzenie było zbytkowne. W kabinach znajdowała się ciepła i zimna woda. Specjalna sala była przeznaczona na palarnię.

Bilet do Ameryki Północnej kosztował 1000 marek, do Ameryki Południowej 1500 marek. Przeciętnie podróż z Frankfurtu n. Menem do Lakehurst trwała dwa i pół dnia. Z Frankfurtu do Rio de Janeiro 4 dni. Towarzystwo straciło obecnie swój najlepszy aerostatek. Rozporządza jeszcze aerostatkiem „Graf Zeppelin", liczącym lat 10.

Przechadzki po Targach w Poznaniu

Poznań, dnia 4 maja.

Po gorączkowych dniach świątecznych, w czasie których pawilony targowe zapełnione były zwiedzającymi, nastąpiło dzisiaj lekkie uspokojenie. Mniej widzi się po pawilonach „ciekawskich", a więcej ludzi interesu. Rzuca się mi to w oczy zaraz na wstępie przy zwiedzaniu pawilonu, poświęconego rzemiosłu i przemysłowi ludowemu, wyjątkowo w tym roku bogato reprezentowanemu.

I tak mamy piękne stoiska: Patronatu Wojewódzkiego Przemysłu Ludowego w Tarnopolu, Stanisławowie i Lwowie. Bazaru Przemysłu Ludowego na Wileńszczyźnie i Wołyniu, Artystycznego Rękodzieła Wsi w Warszawie oraz cały szereg pomniejszych przedsiębiorstw indywidualnych tegoż przemysłu. Wszędzie przy tym widzimy rzeczy piękne, będące oryginalnymi pracami ludowymi n. p. w kilimkarstwie, przepyszne dywany o efektownych kolorach, zwieszające się kusząco od sufitu ku ziemi, olbrzymie zwoje najprzeróżniejszych płócien lnianych, barwne zapaski, chusty, spódnice i bluzeczki, piękne rzeźby z drzewa i ceramiki, z gustem tłoczone w różne wzory i nabijane złotem różnokolorowe pasy i torebki. Są tam prawdziwe unikaty zmysłu piękna i rzetelnego gustu artystycznego naszego ludu.

Przyznają to szczególnie goście zagraniczni, którzy są po prostu oczarowani eksponatami naszej sztuki ludowej i uważają ją za jedną z najpiękniejszych na całym świecie.

Nic też dziwnego, że stoiska naszego przemysłu ludowego są stale oblężone zarówno przez zwiedzających, jak i przez kupujących, „których z trudem udaje się nam obsłużyć" — jak mi się skarży kierowniczka jednego stoiska.

— Niech mi pan wierzy — dodała — że takiego powodzenia nie spodziewaliśmy się...

Wielkim zainteresowaniem cieszą się także meble, zresztą bardzo piękne, w stylu przeważnie nowoczesnym, w bogatych kolorach, począwszy od jasnego o złotym odcieniu orzecha, aż do ciemnego, czarnego prawie mahoniu. Meble znajdują się właśnie obok stoisk przemysłu ludowego, który swoimi oryginalnymi wzorami dziwnie odpowiada i pasuje do nowoczesnych motywów meblowych i kolorystycznych.

Zwrócili na to uwagę nawet cudzoziemcy, a aktualnie w mojej obecności grupa francuskich wycieczkowiczów, z których panie były po prostu oczarowane harmonią barw i stylu.

Tuż obok stoisk meblowych rozłożono szereg innych wyrobów naszego rzemiosła: futra, porcelanę, szkło, biżuterię, sztuczne kwiaty, zabawki itd., z których największe zainteresowanie budzi wspaniała wystawa lisów, będących, jak wiadomo, obecnie w modzie, ślicznych jak cacka torebek i bucików. Dział ten specjalnie jest oblegany przez tłumy przedstawicielek płci pięknej, spragnionych jak zawsze nowości w tej dziedzinie.

Rekord zainteresowań naszych pań pobijają jednak na targach, mimo wszystko, perfumerie, dzięki temu, że wartość i zalety swoich wytworów dokumentują praktycznie. A mianowicie każdą z pań dosłownie operfumowywują gratisowo. Ten kurtuazyjno-reklamowy gest jest bardzo mile widziany nawet przez najbardziej zagorzałe przeciwniczki zabiegów kosmetycznych, które tu bardzo chętnie defilują obok stoisk perfumeryjnych, utrudniając przejście zainteresowanym tym działem przedstawicielom płci brzydkiej.

W pobliżu stoisk pachnących mamy stoiska z wynalazkami, które budzą olbrzymie zainteresowanie wśród wszystkich. Zresztą słusznie. Mamy tu bowiem całą masę drobnych wynalazków z dziedziny gospodarstwa domowego, jak składany stół do prasowania, maszynki do wykręcania różnorodnych ciasteczek, wspaniałe a pozbawione dymu i brudu kuchenki gazowe do gotowania itd. W ogóle, gospodarstwo domowe jest przebogate w najprzeróżniejsze wynalazki i pomysły, mające na celu ułatwienie gosposiom prowadzenie tego odpowiedzialnego i nieraz bardzo niewdzięcznego działu, jakim jest gospodarstwo domowe.

Pozostawiając oglądanie innych cudowności wynalazczych licznym grupkom ciekawych, zbliżam się z kolei do bogatego i pięknie urządzonego działu zagranicznego, który reprezentuje ogółem 27 proc. eksponatów targowych. W dziale tym wspaniale przedstawia się pawilon francuski, urządzony ciekawie i ze smakiem oraz ilustrujący nie tylko życie gospodarcze Francji — ale także i naukowe, literackie, artystyczne. Rzuca się to specjalnie w oczy przy porównywaniu pawilonu francuskiego z pawilonem niemieckim, który głównie obrazuje niemiecki przemysł ciężki, tekstylny, porcelanowy i szklany.

W pawilonie francuskim widzimy pięknie i interesująco urządzone stoiska różnych kolonij francuskich, a więc: Indochin Afryki Zachodniej, Madagaskaru, Algieru, Tunisu. Obrazują one nam za pomocą przeróżnych eksponatów i fotografij bogactwa tych dalekich, egzotycznych krain, życie ich mieszkańców.

Tuż obok pawilonu francuskiego mamy pawilon belgijski, urządzony na wzór francuskiego i pokazujący w swoich stoiskach różne próby towarowe kolonij afrykańskich oraz niektóre wytwory przemysłu belgijskiego.

Po zwiedzeniu działu zagranicznego oglądam jeszcze stoisko gdańskie oraz w modelach plastycznych nasze porty: Gdańsk i Gdynię i opuszczam Targi, odkładając ich dalsze zwiedzanie na dzień następny.

Dr J. D. M-ski.

Manifestacyjny pogrzeb

śp. Ks. Biskupa Łosińskiego

(Korespondencja własna z Kielc).

Rozełkały się dzwony prastarej katedry kieleckiej, zawtórowały im żałosne głosy z wieżyc wszystkich kościołów kieleckiego grodu, echem odezwały się spiżowe serca w całej diecezji, a nawet poza jej granicami...

Biskup kielecki ks. Augustyn Łosiński odbywał swój ostatni pośmiertny ingres do podziemi swej katedralnej świątyni. A ingres to niezwykły. Blisko 400 duchownych wraz z młodzieżą seminaryjną, długimi szpalerami tworzyło jego orszak przyboczny. 13 książąt Kościoła z arcybiskupem metropolitą krakowskim na czele oddawało ostatnią posługę jednemu spośród dostojnego Senatu polskich biskupów.

Do 40 tysięcy wiernych, głowa przy głowie, zalegało ulice i place, którymi żałobny przechodził kondukt. A ponad tym mrowiem ludzkim górowała na barkach księży trumna z drogimi szczątkami.

Śp. ks. biskup Łosiński nie napróżno dźwigał brzemię godności swego stanowiska, odpowiedział w pełni włożonemu na siebie świętemu biskupiemu urzedowi. Zorganizował swą rozległą diecezję, tworząc w miejsce 8, 24 dekanaty, szereg nowych parafij, nowych kościołów; w ciągu 27 lat swego pasterzowania przemierzył pieszo parę razy całą kielecką ziemię, głosząc słowo Boże, błogosławiąc, świętymi wzmacniając sakramentami; rozbudowuje Seminarium Duchowne do stanu obecnego, jakim się mało która diecezja w Polsce poszczycić może; zakłada dwie szkoły średnie katolickie w Kielcach; w myśl życzeń Stolicy Apostolskiej rozwija Akcję Katolicką, a przede wszystkim nie szczędzi trudów, zabiegów, zasiłków pieniężnych, aby skupić pod sztandarami katolickimi młodzież — to też diecezja kielecka pochlubić się może potężnym ruchem młodzieży, którego ukoronowaniem będzie powstający Katolicki Uniwersytet.

Sprawdziło się to, co ongiś przed laty 27 z okazji ingresu ks. bp. Augustyna Łosińskiego pisano i stwierdzano powszechnie o nim: „na stolicy kieleckiej zasiadł Pasterz cnót wielkich, zacny i prawy Polak, człowiek czystego charakteru i wzniosłych uczuć, kapłan o szerokiej wiedzy i silnej woli, prawdziwy Apostoł Chrystusa".

S. S.

Kronika kielecka

INCYDENT W RADZIE MIEJSKIEJ. W piątek, 30 kwietnia rb. odbyło się zwykłe posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezydenta Stef. Artwińskiego. Z powodu śmierci tegoż dnia ks. biskupa Łosińskiego prezydent przy otwarciu posiedzenia wygłosił pośmiertne wspomnienie o zgasłym księciu Kościoła i zaproponował Radzie uczczenia jego pamięci przez powstanie i 1 minutowe milczenie. Wszyscy zgromadzeni z uznaniem wykonali ten akt czci z wyjątkiem radnej Wittówny, socjalistki, która nie powstała z miejsca. Na wniosek prezydenta po upomnieniu tejże i zapisaniu jej do protokółu, Rada Miejska wykluczyła p. Wittównę na trzy kolejne posiedzenia.

PRACE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH. Rada Izby Rzemieślniczej w dążeniu do zapewnienia sferom rzemieślniczym woj. kieleckiego lepszego traktowania ich żywotnych spraw i niesienia pomocy warsztatom rzemieślniczym i indywidualnie ich pracownikom poleciła Dyrekcji Izby kolejne przeprowadzanie urzędowania w różnych miejscowościach, zwłaszcza w większych skupiskach przemysłowych. W wykonaniu tych uchwał Rady Izby Rzemieślniczej dyrektor Grzegosz Axentowicz i jego zastępca Józef Korsak odbywają „terenowe urzędowanie" w Zagłębiu Dąbrowskim (Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Strzemieszyce) i w okręgu przemysłowym olkusko-zawierciańskim, gdzie w bezpośrednim zetknięciu się z interesantami są omawiane i notowane różne bolączki rzemiosła, które następnie tworzą istotny materiał dla prac Izby Rzemieślniczej.

OBWAŁOWANIE WISŁY. Do 1 maja w lokalnym robotach publicznych było zatrudnionych 9279 bezrobotnych w woj. kieleckim, co stanowi niewielką liczbę w porównaniu z istotnym stanem bezrobocia. Obecnie są w toku przygotowania dla robót przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły w granicach woj. kieleckiego, które to prace dadzą możność zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Kronika przemyska

PROPAGANDA P. C. K. Zarząd Oddziału Polsk. Czerw. Krzyża w Przemyślu, zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich obywateli miasta, by zechcieli przystąpić jak najliczniej w charakterze członków do P. C. K. chcąc ułatwić dokonanie masowych zapisów, wyśle Zarząd swoich delegatów, którzy przechodząc wszystkie dzielnice, zgłoszą się do każdego z przygotowanymi do zapisu deklaracjami. Wkładka miesięczna członka wynosi zaledwie 25 gr. Należy pamiętać, że P. C. K. spieszy tysiącom z pomocą tak w czasie pokoju jak i wojny.

RUDA ŻELAZNA POD RADYMNEM. W gromadzie Tuczempy pow. jarosławskiego, firmy hutnicze z Katowic eksploatują wysokoprocentową rudę żelazną, płacąc za wagon 100 zł. Włościanie wywożą rudę furmankami do Radymna pod Przemyślem, skąd wagonami transportuje się ją do Katowic. Dziennie wodobywa się około 50 ton tej rudy.

WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE O OSZUSTWA W LASACH PAŃSTWOWYCH. Po dwutygodniowej rozprawie, prowadzonej przez Sąd Okr. w Przemyślu, na sesji wyjazdowej w Dobromilu, zapadł wyrok, mocą którego zostali uznani winnymi oszustwa popełnionego na szkodę Skarbu Państwa w lasach rządowych okręgu dobromilskiego i zasądzeni: Markus Wenig, kupiec drzewny na 4 lata więzienia, zmniejszonego na podstawie amnestii do 3 lat, leśniczy J. Kaczorowski na 2 lata, kupiec Korhauser na 3 lata, b. posterukowy P. P. Wróbel na 1 rok, b. wójt gm. Krościenko J. Prus na 2½ roku, bracia Wenigowie Jakób i Szmerl po 2½ roku, Mendel i Hersel po 2 lata. Reszta oskarżonych otrzymała po 4 do 6 miesięcy, zaś leśniczy Biskup i Guzik zostali uwolnieni od wny i kary. Zasądzeni zapowiedzieli apelację.

Interesujące kulisy wyborów prezydenta m. Lwowa

Edward Zajączkowski b. inspektor samorządowy dla gmin wiejskich w starostwie jaworskim stanął przed Sądem Okr. we Lwowie pod zarzutem dopuszczenia się oszczestwa. Akt oskarżenia twierdzi, że Zajączkowski w liście, skierowanym do prezydenta Ostrowskiego. napisał. że **przed wyborami prezydenta miasta, dr Nowak-Przygodzki wręczył mu 50 zł. tytułem zaliczki „na obrabianie radnych“ w celu wyboru dr Nowaka-Przygodzkiego.** 50 zł. po upływie dwu tygodni oskarżony zdeponował u prez. Ostrowskiego, a otrzymawszy od niego pokwitowanie na te pieniądze, przed referentem dyscyplinarnym Magistratu powtórzył wszystkie swoje zeznania. Następnie Zajączkowski obchodził z otrzymanym kwitem wszystkie redakcje pism lwowskich.

Na rozprawie oskarżony zeznawał niejasno i chaotycznie. Według zeznań świadków Zajączkowski rozmawiał przed wyborami z radnym Nowakiem-Przygodzkim. Zapewniał go, że Zw. Legionistów nie chce, ażeby dr Nowak-Przygodzki był prezydentem. Na to mec. Przygodzki miał oświadczyć, że dr Ostrowski jest jego przyjacielem, nie ma więc zamiaru w ogóle kandydować przeciw ko niemu. Na to Zajączkowski miał odpowiedzieć, że województwo jest przeciwne kandydaturze prez. Ostrowskiego, że on sam dysponuje liczbą 18. radnych, którzy podpiszą kandydaturę mec. Przygodzkiego. W te 18 nazwisk, o których mówił oskarżony, świadek odrazu nie wierzył, ponieważ byli między nimi **osobiści wrogowie świadka.**

Zajączkowski oświadczył, że mimo iż ma wpływy, jest bezsilny, bo prez. Ostrowski rzucił dużo pieniędzy na zjednanie sobie radnych, wobec czego Zajączkowski chce o tym donieść Województwu.

Sprawa z owymi 50 zł. nie jest jednak bajeczką wyssaną z palca. Po pierwszej bytności u dr Nowaka-Przygodzkiego **Zajączkowski, przyniółszy mu informacje, zebrane w związku Legionistów**, powiedział, że jest obecnie bez posady, że kosztowały go auta i prosił o zwrócenie wydatków. Poirytowany tym mec. **Przygodzki** — jak zeznał w sądzie — **wyciągnął portfel, a ponieważ nie miał drobniejszej sumy, wręczył 50 zł. i oświadczył, że nie chce go więcej znać.** Ponieważ przez cały czas Zajączkowski chwalił się swoim kontaktem z prez. Ostrowskim, mec. Przygodzki powiedział mu: **„Niech pan idzie do swego przyjaciela prezydenta Ostrowskiego, to da panu posadę“.**

Zeznający jako świadek prez. Ostrowski podał, że z Zajączkowskim nie wchodził w bliższy kontakt, gdyż został przed nim w porę ostrzeżony.

Trybunał po wysłuchaniu zeznań obu stron, **skazał osk. E. Zajączkowskiego na 1 rok więzienia.**

Kronika lwowska

LUX-TORPEDA LWÓW—ZALESZCZYKI. W ciągu bm. wprowadzone będzie pierwsze połączenie motorowe lux-torpedą do miejscowości uzdrowiskowych. Ministerstwo Komunikacji uruchamia pociąg-torpedę na linii Lwów—Tarnopol—Zaleszczyki, przy czym czas kursowania lux-torpedy skróci okres podróży o połowę.

OFIARA WYBUCHU W FABRYCE WODY SODOWEJ. W fabryce wody sodowej H. Schleichera nastąpiła dzisiaj eksplozja balonu napełnionego tlenem. Zajęty przy fabrykacji wody sodowej robotnik nieustalonego narazie nazwiska został ciężko ranny, a w chwilę później zmarł.

POŻAR W BOŻNICY. Przed północą w dniu wczorajszym wybuchł pożar w domu modlitwy przy ul. Żółkiewskiej 25, skutkiem zajęcia się szafy i książek od płonącej świecy.

RANIONY KULĄ DUM-DUM. Do szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym Bogdana Bułkę z Krechowa, poranionego ciężko nożem przez nieznanego osobnika. — Drugim był Mikołaj Skalski z Jabłonówki, ranny w twarz i oko kulą „dum-dum„ — również przez nieznanego sprawcę.

— oOo —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: sobota, 8. 5., o godz. 20.00 — „Podwójna buchalteria“.

Teatr Żołnierza: sobota, 8. 5., o godz. 15.30 — „O dwóch takich, co ukradli księżyc“: o godz. 20.00 „Wieczór tańca pieśni i humoru“.

APOLLO: „Parada miłości“.
ATLANTIC: „Legia zatraceńców“.
CASINO: „Płomienne serca“,
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj“.
EUROPA: „Jedna na milion“.
GLORIA: „Tajemnica czarnego pokoju“, „Świat idzie naprzód“.
GRAŻYNA: „Będzie lepie“.
KOPERNIK: „Zielony sygnał“.
MARYSIENKA: „Brutal“.
METRO: „Sylwetka“.
rament“.
MUZA: „Romeo i Julia“.
PALACE: „Jej wysokość tańczy walca“.
PAN: „Król kobiet“.
PAX: „Anthony Adverse“.
RAJ: „Rose Marie“.
STYLOWY: „Sam Dosworth“.
ŚWIT: „Władca podwodnego świata“.
Pompei“.
TON: „Niezwyciężony Bill“.
UCIECHA: „Pod dwiema flagami“.

Ku czci św. Stanisława Biskupa

Dziś w sobotę w uroczystość św. Stanisława odprawi o godz. 10 w katedrze na Wawelu sumę pontyfikalną Książę Metropolita Sapicha. W niedzielę o godz. 9 rano wyruszy uroczysta procesja z głową św. Stanisława do kościoła na Skałkę, gdzie o godz. 10 odbędzie się uroczysta suma z koncelebrą Księcia Metropolity i kazaniem w kościele, oraz na dziedzińcu przed kościołem.

Po sumie udzieli Książę Metropolita z ganku kościelnego wiernym błogosławieństwa głową świętego Stanisława, po czym procesja z głową Świętego powróci do katedry. W razie niepogody procesji nie będzie. jednakowoż odbędzie się suma na Skałce z kazaniem. W tym wypadku nie będzie w katedrze sumy.

* * *

W kościele OO. Paulinów na Skałce przypada w sobotę, dnia 8 bm. doroczny odpust św. Stanisława bp. męcz. Uroczystości trwać będą przez całą oktawę z następującym porządkiem: od 8 do 15 maja codziennie będzie odprawiać się Mszę św. o godzinie 5 rano z godzinkami do św. Stanisława, o godz. 6, o godz. 8, o godz. 9, i suma o godz. 10. Nieszpory codziennie o godzinie 5 po południu. W niedzielę, 9 maja odbędzie się z Wawelu procesja z relikwiami głowy św. Stanisława z udziałem Księcia Metropolity i Kapituły Katedralnej.

Przed rocznicą zgonu marsz. Piłsudskiego

W piątek odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie w związku ze zbliżającą się drugą rocznicą zgonu marsz. Piłsudskiego. W posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprez. Klimecki wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, miejskich, Zw. Legionistów, Kuratorium Szkolnego i szeregu organizacyj kombatanckich, społecznych i innych. Po przedstawieniu programu żałobnego obchodu w dniu 12 maja uczestnicy posiedzenia udali się na Wawel dla ustalenia wytycznych porządkowych w czasie uroczystości. Rozpoczną się one 12 bm. o godz. 10 rano **Mszą św. w Katedrze wawelskiej.** Po nabożeństwie nastąpi akt złożenia wieńców w krypcie św. Leonarda od Rządu Rzeczypospolitej, Sił Zbrojnych, ziemi krakowskiej, miasta Krakowa, Związku Legionistów i in. O godz. 11,30 złoży hołd Wodzowi Narodu młodzież szkół krakowskich, której delegacje z pocztami sztandarowymi i wieńcem przybędą pochodem na Wawel. Wieczorem u podnóża stoku wawelskiego ustawią się wszystkie oddziały wojsk garnizonu krakowskiego, związki kombatanckie, organizacje społeczne itd. O godz. 20 przybędą przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. O godzinie 20,15 rozpocznie się apel żałobny, po czym przedstawiciele władz udadzą się drogą królewską na Wawel, gdzie zgromadzą się przed wejściem do Katedry. Bicie werbli i salwa armatnia poprzedzą **3 minutową ciszę** (od godz. 20,45—20,48), w rocznicę zgonu Marszałka 21 strzałów z dział zakończy uroczystość.

Częstował robotników papierosami,

bo chciał ich podnieść społecznie...

Budząca w Krakowie ogólne zainteresowanie i wesołość sprawa wywiezienia na taczkach ze składów Żeglugi Polskiej b. dyrektora tego przedsiębiorstwa **p. K. Broczynera** była w piątek ponownie tematem rozprawy sądowej. Trybunał pod przewodnictwem **sędziego Soleckiego** przesłuchał oskarżonych z Janem Ciupką na czele, którzy przyznali się, że wywieźli p. Broczynera na taczkach na znak protestu przeciw nieludzkiemu ich traktowaniu i pozbawieniu ich starych robotników zarobków na korzyść nowo-przyjętych przez p. Broczynera członków Zw. Rezerwistów. Rozprawa obfitowała w szereg interesujących momentów. M. in. **Sąd upomniał Broczynera i zagroził mu usunięciem z gmachu sądowego za to, że w czasie przerwy na korytarzu sądowym wyraził się obraźliwie o oskarżonych.**

Interesujący dialog wywiązał się przy zbieraniu generaliów p. Broczynera.

Na zapytanie o wyznanie p. Broczyner odpowiedział: **„katolickie“.**

Sędzia: Jakie katolickie?

P. Broczyner: Takie starokatolickie.

W toku przesłuchania p. Broczyner zaprzeczył jakoby odbierał jednym robotnikom pracę, a dawał drugim, jakoby wyrażał się nieodpowiednio do robotników, nie miał bowiem czasu na rozmowy, choć zeznał później, że **każdemu robotnikowi podawał rękę, i częstował ich papierosami, bo chciał ich podnieść społecznie...** O oskarżonych wyraził się p. Broczyner niekorzystnie.

Wezwani na rozprawę świadkowie, za wyjątkiem jednego, **potwierdzali, że p. Broczyner odnosił się nieodpowiednio do robotników, skutkiem czego ci byli rozżaleni.**

Sąd po wysłuchaniu przemówień **prok. Waltera,** zastępcy p. Broczynera, oraz obrońców **Stuhra, Pozowskiego i Kuśnierza,** zapowiedział ogłoszenie wyroku na sobotę.

Niezwykły napad na policjanta

Wczoraj na ul. Modrzewiowej w Krakowie pełniący służbę posterunkowy zatrzymał 3 podejrzanych osobników. **Wówczas jeden** z nich zarzucił policjantowi pelerynę na głowę i uderzył go w głowę łomem żelaznym. Policjant nie stracił orientacji wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów do napastników. Ponieważ oczy miał zasłonięte peleryną strzelał więc na ślepo nie trafiając napastników, którzy w międzyczasie zdołali zbiec. Jednego ze sprawców, zawodowego złodzieja, **Józefa Lepiarża wkrótce aresztowano.**

Poza tym władze policyjne **aresztowały 3 osoby za napaść na innego posterunkowego na ul. Barskiej.** Aresztowani zostali agent portretowy **Alfons Mularczyk, Wład. Mularczyk i Bol. Cyganek.** Wszyscy trzej awanturowali się na ul. Barskiej, a na przywołującego ich do porządku posterunkowego **A. Mularczyk rzucił się ze sztyletem.** Gdy go policjant aresztował towarzysze Mularczyka chcieli go odbić.

Władze kościelne w sprawie rocznicy zgonu marsz. Piłsudskiego

Kuria Książęco-Metropolitalna w Krakowie wydała rozporządzenie, by na prośby władz administracyjnych lub organizacji społecznych zwrócone do XX. Proboszczów odprawiono w dniu 12 maja b. r. Mszę św. za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w kolorze dnia z powodu oktawy Wniebowstąpienia. W sprawie dzwonienia mogą zastosować się do życzenia wzywającego wiernych do modlitwy za ś. p. Marszałka.

Wycieczka młodzieży bułgarskiej przybywa do Krakowa

W związku z przyjazdem do Krakowa reprezentacyjnej wycieczki Bułgarów, złożonej ze **120** uczenic i uczniów szkół średnich oraz **40** nauczycieli, prezydent m. Krakowa zwraca się z gorącym apelem do ogółu obywateli, aby w czasie pobytu wycieczki w Krakowie tj. w dniach od 9 do 10 bm. zamanifestowali uczucia przyjaźni, jakie żywią dla bratniego narodu bułgarskiego. W szczególności prezydent stoł. król. m. Krakowa apeluje do właścicieli realności położonych na szlaku od dworca głównego przez ulice Basztową i Floriańską do Rynku, aby w niedzielę. 9 bm., zechcieli wszystkie domy przyozdobić chorągwiami o barwach państwowych i miejskich. Byłoby pożądanym, aby również właściciele sklepów przyozdobili wystawy chorągiewkami i szarfami o barwach polskich i bułgarskich (kolory biało-zielono-czerwone).

Kronika krakowska

M A J.

8. Sobota. Św. Stanisława.
Wschód słońca 3:53, zachód 19:12.
Długość dnia 15 godz. 19 min.
9. Niedziela. Św. Grzegorza.
Wschód słońca 3:52, zachód 19:14
Długość dnia 15 godz. 22 min.

— oOo —

PREZESEM KRAK. KONGREGACJI KUPIECKIEJ na okres trzechletni wybrany został ponownie p. Eugeniusz Jakubowski. Na podstarszego wybrano p. St. Rąba.

TRAGICZNY WYPADEK W BODZOWIE. Wczoraj po południu instruktor szkoły szybowcowej w Bodzowie Bron. Włodarczyk w czasie odbywania lotu na szybowcu spadł ze znacznej wysokości i doznał złamania obu nóg. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala Ubezp. Społ.

ZAGINĘŁA UCZENICA. 15-letnia Halina Orzeł, Rynek Kleparski 9. Wydaliła się ona w nieznanym kierunku w poniedziałek.

KURS HARTOWANIA I CEMENTOWANIA STALI rozpoczyna się dnia 24 b. m. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu w godzinach od 8—14.

JEDNORAZOWE URZĘDOWANIE W FUNDUSZU PRACY. Wojew. Biuro Funduszu Pracy wprowadza od dnia 7 bm. jednorazowe urzędowanie w dziale pośrednictwa służby domowej przy ul. Krótkiej 1. od godz. 13 do 19. W dniach: 1, 2, 15 i 16 każdego miesiąca bez względu na święta i niedziele urzędowanie trwa bez przerwy od godz. 8 do 18. — W ostatnich dniach został ukończony kurs wykwalifikowany służby domowej, którego uczestniczki są umieszczone w kartotece działu pośrednictwa służby domowej Woj. Biura Funduszu Pracy.

DRUGI KURS SZYBOWCOWY W BODZÓWIE dla krakowian rozpocznie LOPP. 15 maja. Ćwiczenia i loty odbywać się będą 3 do 4 razy w tygodniu od godz. 16 do zmroku. Informacje: Zwierzyniecka 26.

TURNIEJ POETÓW z nagrodami urządza Koło Przyjaciół Żywego Słowa U. J. w sobotę 8 bm. o godz. 19.30. w sali 62 Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PRZY ROBIENIU PORZĄDKÓW WIOSENNYCH stwierdzisz zapewne, że masz w domu bezużytecznie leżące książki i pisma, które ofiarowane bibliotece Związku Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej w Krakowie mogą bardzo wydatnie przyczynić się do podniesienia kultury i wiedzy zawodowej szerokich rzesz młodzieży skupionej w Z. M. P. R. Łaskawe zgłoszenia darów przyjmuje Sekretariat Związku, ul. Skarbowa 2, tel. 125-98.

— 000 —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota, 8 maja: „Dom osaczony“.
Niedziela. 9 maja: „Nieusprawiedliwiona godzina“; wiecz.: „Cesarz Janes“ — „Jeńcy“.

ADRIA: „Zaginione miasto“.
APOLLO: „Płomienne serca“.
BAGATELA: „Pałac we Flandrii“ oraz rewia p. t. „Koliszer w Bagateli“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Baron Cygański“ (operetka Straussa).
PROMIEŃ: „Tajemnica starego zamku“.
STELLA: I. „Ave Maria“, II. „Niewinnie oskarżony“.
„SZTUKA“: Zakochane kobiety.
„UCIECHA“: Dorożkach Nr. 13.
ŚWIT: „Moskwa—Szanghaj“.
WANDA: „Pani minister. tańczy“ (Tola Mankiewiczówna, Aleksander Żabczyński).

— o-0-o —

Z krakowskiej sali odczytowej

„Po kieliszku pierwszym...„. Pod takim tytułem odczyt dla osób dorosłych wygłosi p. Maria Matecka w poniedziałek o godz. 18. w sali Niebieskiej Domu Katolickiego. Wstęp bezpłatny.

Zebranie Miłośników Języka Polskiego z odczytem prof. K. Nitscha p. t. „Uwagi o języku współczesnych pisarzy“ (Boguszewska, Dąbrowska, Parandowski) odbędzie się w niedzielę, 9 bm., o godz. 11 w sali przy ul. Gołębiej 20.

Sport

Polska przegrywa z Litwą na mistrzostwach Europy w koszykówce

W półfinale mistrzostw Europy w koszykówce Polska spotkała się Litwą, przegrywając 25:32. Do przerwy wynik był remisowy 18:18. Publiczność łotewska zachowała się skandalicznie wobec Polaków.

W drugim półfinale Włochy pokonały Francję 36:32 (15:20). Do finału zatem stają Litwa i Włochy.

Zwycięstwa polskich bokserów w Mediolanie

W Mediolanie nastąpiło w środę otwarcie mistrzostw Europy w boksie. M. in. walczyli i polscy bokserzy, odnosząc na ogół zwycięstwa. Sobkowiak wygrał z Radanem (Rumunia), Polus z Jaro (Austria), Chmielewski z Claesens'em (Belgia), Szymura z Jorgensenem (Dania), Woźniakiewicz z Smithem (Irlandia), Sipiński z Dantonem (Belgia). Jedynie Piłat przegrał z Nilsenovem na punkty.

Krakowska liga okręgowa

Nadzwyczajne walne zebranie KOZPN odbyte w dniu wczorajszym w Krakowie wybrało prezesem **p. dyr. Kazimierza Dobiję** (wiceprezesa Wisły krakowskiej). Ponadto uchwalono powołać w jesieni do życia krakowską ligę okręgową na wzór Lwowa, Śląska i Warszawy, w skład której wejdzie 10 klubów A-klasowych, oraz rezerwowe drużyny klubów ligowych, którym jednakowoż nie będzie się liczyło punktów w rozgrywkach mistrzowskich.

WYNIKI KRAKOWSKIEJ KLASY „A“.

Grzegórzecki — Fablok 1:1 (1:0). Korona — Krowodrza 1:1 (0:1). Garbarnia rez. — Cracovia rez. 2:2 (0:1). Tarnovia — Wawel 3:1. Wisła rez. — Zwierzyniecki 1:1 (0:0). Olsza — Nadwiślan 2:1 (0:1). Makkabi — Unia 4:1. W tabeli prowadzi nadal Podgórze przed Makkabi i Fablokiem.

Apel do Sokołów przed zlotem w Katowicach

Przed powszechnym zlotem w Katowicach naczelnik „Sokoła“ wzywa druhów i druhny, aby pilnie uczęszczali na ćwiczenia zlotowe, gdyż w przeciwnym razie nie będzie mógł dopuścić opieszałych druhów i druhny do udziału w ćwiczeniach na zlocie. — Druhny i druhowie biorący udział tylko w zlotowym uroczystym pochodzie zechcą w dnie ćwiczeń zgłaszać się o godzinie 20 wieczorem dla przerobienia musztry. Wszyscy zamierzający jechać na zlot muszą w terminie do 10 maja br. zgłosić się osobiście w kancelarii „Sokoła“ i podać czy i w jakim charakterze mają zamiar jechać na zlot do Katowic. Kancelaria „Sokoła“ udziela również wszelkich informacji przedzlotowych (mundury, strój ćwiczebny, kwatery, żywność i t. p.).

Z kraju

Z RAIDU SZLAKIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Przez punkt kontrolny w Krośnie przejechało do godz. 20, 9 motocyklistów, biorących udział w raidzie motocyklowym szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Na trasie Nowy Sącz Jasło uczestnicy mieli bardzo trudne warunki z uwagi na ulewny deszcz.

Wasilewski wygrywa bieg kolarski dookoła Śląska

W czwartek odbył się na Śląsku doroczny wyścig kolarski dookoła Śląska o puchar przechodni tygodnika sportowego „Raz Dwa Trzy“. Ogółem stanęło na starcie 44 zawodników, bieg odbywał się na dystansie 113 klm. Na trasie Katowice — Mikołów — Rybnik — Żory — Pszczyna i z powrotem do Katowic, zwycięstwo odniósł **Wasilewski** (Fort Bema W.) przed Wandorem (R. K. S. Kraków), Michalakiem, Napierałą.

WIEDEŃSKI F. A. C. BIJE Ł. K. S. 5:0.

W Łodzi rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Florisdorfer A. C. (Wiedeń) a ligowym Ł. K. S.. Zwyciężyła zasłużenie drużyna gości w stosunku 5:0 (2:0).

PIERWSZE WYNIKI POLSKICH TENISISTÓW W BERLINIE.

W czwartek rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej tenisowy Blau-Weiss'u z udziałem tenisistów kilkunastu państw europejskich. Z Polski uczestniczą w turnieju Spychała i Bratek. Pierwszego dnia Spychała pokonał Niemca Arosta 5:7, 6:2, 6:2, a w grze podwójnej parami Spychała—Bratek przegrała z parą niemiecką Beuthner-Bartkowiak 6:4, 7:5. W grze mieszanej para Spychała-Hiller uległa parze niemieckiej Bergengruen-Hildebrandt 6:1, 6:1.

FIAŁKA, KUSOCIŃSKI, NOJI.

Na Stadionie Miejskim odbędą się w niedzielę niezwykle ciekawe zawody lekkoatletyczne, będące eliminacyjnymi przed trójmeczem Polska — Czechosłowacja — Grecja. Zobaczymy na starcie wszystkich najlepszych lekkoatletów polskich. Na czoło konkurencji wybija się bieg na 5 km, w którym będą startować: triumfator z Berlina Fiałka, Noji i Kusociński. Wszyscy są w dobrej formie. Początek o godz. 11.

WARSZAWIANKA — CRACOVIA.

Najbliższy mecz ligowy Cracovii z Warszawianką zapowiada się bardzo interesująco. Z jednej strony zobaczymy Cracovię po jej ostatnich zwycięstwach, wykazującą dobrą formę, z drugiej Warszawiankę zasiloną Martyną, który w oparciu o bramkarza Rudnickiego tworzy najlepszą obronę w Polsce. Zdobycie więc bramki przez atak Cracovii będzie niezwykle utrudnionym. Będzie więc miała krakowska publiczność sportowa możność zobaczenia wysiłków ataku Cracovii, starających się złamać zaporę Warszawianki.

Rozstąpiła się ziemia

Z Buenos Aires donoszą: W północnej części prowincji Santiago del Estero zaobserwowano niezwykłe zjawisko. Na przestrzeni wielu kilometrów **rozstąpiła się ziemia, tworząc szczelinę trzymetrowej głębokości, a szerokości półtora metra.** Pęknięcie to ciągnie się przez olbrzymią połać prowincji około **100 km.** W kilku miejscach szczelina ta utworzyła się pod torami kolejowymi i pod szosami, paraliżując komunikację, w pierwszej chwili ludność ogarnęła panika.

Wzmianka

Oddział Drogowy P. K. P. w Krakowie zwraca uwagę na ogłoszony w Nr 98 z dn. 29/4 1937 r. Monitora Polskiego przetarg na wykonanie robót:

1) Wykonanie naprawy studzien na stacjach: Bieńczyce, Spytkowice, Wielkie Drogi oraz 7 studzien na odcinku Zabierzów—Kraków,
2) Wykonanie bram w małej parowozowni w Krakowie—Płaszowie,
3) Remont budynku „C“ przy ul. Dworzec 5 w Krakowie—Płaszowie,
4) Wykonanie śmietników betonowych:
   a) obok stacji wodnej przy moście kolejowym na Wiśle,
   b) obok magazynu towarowego w Krakowie—Płaszowie,
5) Odnowienie fasady budynku Ambulatorium lekarskiego w Krakowie przy ul. Lubicz,
6) Remont starej parowozowni w Krakowie,
7) Naprawę dachu magazynu na przeładowni w st. Kraków—Płaszów,
8) Remont bundynku nastawni oraz pracowni Zawiadowcy Odcinka Sygnałowego w Krakowie—Płaszowie,
9) Wymianę pokrycia dachu na budynku warsztatu Mechanicznego w Krakowie—Płaszowie.

Informacji udziela Biuro Oddziału Drogowego P. K. P. w Krakowie plac Kolejowy L. 2. I p.

D. L. AMES 10

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Następnie powiedział do Dicka:

— Chciałbym pomówić z Alim. Może się uda coś z niego wyciągnąć...

Palmer skinął głową. Każdy z nich wziął pod ramię zdumionego Berbera, poczem obaj wspólnymi siłami wprowadzili go do wąskiej, bocznej uliczki. Sixsmith nie lubił tracić czasu.

— Słuchaj, Ali, podobno ten pan żył jeszcze, kiedyś przyszedł. Widziałeś taksówkę? Może zauważyłeś kto w niej siedział.

Berber przestraszył się, a gdy John powtórzył pytania, z głupią miną pokiwał głową wskazując na swoje uszy.

— Tylko nie próbuj udawać, że nie rozumiesz ani słowa po francusku — zniecierpliwił się trochę Sixsmith. — No, jazda, gadaj! Co tam było z tą taksówką?

Ali ciągle potrząsał głową, najwidoczniej obawiał się obu białych.

— Musimy za wszelką cenę rozwiązać mu język — powiedział prędko Sixsmith do Dicka. — Możemy mieć przykrości z tego powodu, ale nie widzę innego wyjścia. Czy to nie będzie dla pana zbyt kłopotliwe?

Zamiast odpowiedzi Palmer mocniej ścisnął za ramię Berbera.

— Słuchaj ważnie, przyjacielu — zaczął John, a jego głos dźwięczał bardzo stanowczo. — Wiemy, że usłyszałeś jakiś trzask i wybiegłeś na ulicę. Żądamy, abyś opowiedział dokładnie wszystko, coś widział.

Spojrzał groźnie na Berbera, który zrozumiał, że dalszy upór nie ma żadnego sensu.

— Ja nic nie widzieć... — wyjąkał. — Przysięgać na Allacha... ja przychodzić, a taksówka precz...

— Dobrze — rzekł ostro — o tym później pogadamy. Twierdzisz, żeś nic nie widział. A co słyszałeś? Co ten pan mówił przed śmiercią?

Właśnie był to strzał na oślep, ale trafił. Sixsmith poznał to po przerażeniu, które się ukazało na moment w oczach Berbera.

— No?! — warknął John. — Co on mówił?... Słuchaj, Ali! Nie chce mi się, ale będę musiał uciąć ci twój piękny nos. I naprawdę to zrobię, jeśli...

— On powiedzieć... on powiedzieć... — zaczął Berber, któremu szczękające ze strachu zęby rzeczywiście przeszkadzały w mówieniu. — On powiedzieć... szukać Sixsmith... Kalaa... El Deshra Es Seghir. Potem nic nie mówić. Umierać.

John uwolnił ramię Berbera. Wydawało się zupełnie prawdopodobne, że Ali nic nie wiedział, z tej strony już nie należało się spodziewać doniosłych wskazówek. Wyjął z portfelu banknot funtowy i wręczył uszczęśliwionemu Berberowi.

— Ale pamiętaj, że nie wolno ci nikomu powtórzyć tej rozmowy — poradził Sixsmith. Chodźmy, Palmer.

Poczęli się oddalać, pozostawiając Alego, który ciągle stał nieruchomo, patrząc ze zdumieniem na banknot funtowy. Minęli ulicę, na której rozegrało się tragiczne wydarzenie. Była pusta i cicha. Przeszli następnie przez Grand Socco i znaleźli się na bulwarze, prowadzącym do hotelu.

Palmer pierwszy przerwał milczenie.

— Co to wszystko znaczy, Sixsmith? — zapytał lekko drżącym głosem. — Może mi pan wytłumaczyć?... Oczywiście, jeśli pan ma ochotę...

— Bóg widzi, że dużo dałbym za to, aby móc wszystko wyjaśnić — odpowiedział poważnie John. Jedno jest pewne — dzieje się coś strasznego. Może nigdy się nie dowiemy, ile jest w tym okropności. Jedyny człowiek, który mógłby nam to zdradzić, został zamordowany, bo za dużo wiedział.

— Więc pan myśli, że Thornset nie zginął w zwyczajnym wypadku samochodowym? — zapytał żywo Palmer.

— Czy ja myślę? Człowieku, ja wiem na pewno!... — mruknął Sixsmith. — Ten wypadek był starannie przygotowany i planowo przeprowadzony.

Znów zapanowało milczenie.

— Ale przez kogo? I dlaczego? — odezwał się niepewnie Palmer.

— Nie wiem. Będziemy szukali odpowiedzi na to pytanie... a ściśle mówiąc, ja się zajmę tą kwestią, ponieważ...

— Nie — przerwał spokojnie Dick. Pan może mówić śmiało w liczbie mnogiej. Zajmiemy się razem tą sprawą.

John milczał. Był to moment, w którym zadecydowało przysłowie: mowa jest srebrem a milczenie złotem.

Szli wolnym krokiem, myśląc o śmierci, która się prawie o nich otarła, i o potężnym, nieznanym wrogu, z którym chcieli walczyć.

Pożegnali się przed hotelem „Valencia“.

— Spotkamy się dziś i w spokoju omówimy wszystko. O wpół do dwunastej, jeśli ta godzina panu dogadza. Zna pan dużą kawiarnię na Boulevard Front de Mer?

— Znam. Będę punktualny — przyrzekł Dick.

John wszedł do hallu. W hotelu panowała cisza, nocny portier drzemał po dawnemu na fotelu.

Nie będę budził o tej porze stryjenki Thornseta — pomyślał Sixsmith. — Rano zaniosę jej tę smutną wiadomość...

Skierował się ku schodom i po drodze rzucił przelotne spojrzenie na opustoszały hall.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka